

# GAZETA

Cena pojedynczego egzemplarza:  
**15 groszy**  
Na dworcach kolejowych 13 groszy.

PRENUMERATA:  
Miesięcznie . . . . . Zł. 3.75  
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką  
pocztową . . . . . Zł. 4.00  
Z granicą . . . . . Zł. 5.50

# DORRANNA

**ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW**

Nacz. Redaktor: J. KONARSKI. W zastę stwie: St. ZACHARIASIEWICZ.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 317.

Nr. 7418

Lwów, czwartek 14. maja 1925

Rok XVI.

## Sledztwo w sprawie wybuchu na Uniwersytecie.

### Dzierżyński popełnił samobójstwo?

## Tryumfalny wjazd Hindenburga.



CHEMICZNE CHMURY.

W Bostonie odbyło się demonstrowanie sztucznych chmur wytwarzanych za pomocą aeroplanu. Skład tych gazów jest tajemnicą armii amerykańskiej.

### Zamach bombą na dyktatora Hiszpanji. Bomby znalazły się pod łóżem królewską.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 maja. (W) Z Madrytu donoszą: Na placu wyścigowym pod trybuną awerską znalazły się kilka bomb. Ponieważ na trybunie tej zasiadł wczoraj dyktator Primo de Rivera,

przeto chodzi tu widocznie o zamach na jego życie. Policja aresztowała jednego anarchistrę podejrzanego o udział w tym zamachu. W prasie hiszpańskiej zabroniono wspominać o tym odkryciu.

### Austria, Czechosłowacja i Węgry

placą Habsburgom za skonfiskowane dobra.

Praga, 12. maja. (Tel. G. P.) Konferencja Ambasadorów ma ostatecznie zdecydować odprawę dla członków rodziny Habsburgów. Odprawa ta na podstawie traktatów pokojowych udzielona ma być Habsburgom za skonfiskowane dobra. Dotyczące rokowania między austriacką a czechosłowacką ko-

misją szacunkową doprowadziły według „Tribuny“ do kompromisu. Republika czechosłowacka oświadczyła gotowość zapłacenia 144 mil. koron w zł. Również przyszło do porozumienia z węgierskimi ekspertami którzy godzili się na odprawę w wysokości 98 mil. kor. złotych.

### Sprawcy zamachu na katedrę w Sofji zostali skazani na śmierć.

Sofja, 12 maja. (Tel. G. P.) Sąd wojenny wydał wczoraj wieczorem wyrok w sprawie zamachu na katedrę. Zakarystjan Zadgorski, Fedman, Abadiew, Dymitrow, Granczarow, Petri i Kowowski i Koes zostali skazani na śmierć, a Kamburow na trzy lata więzienia. Abadiew, Dymitrow, Granczarow, Petri i Koes skazani zostali zaocznie.

### Stracenie bułgarskich zamachowców

odbędzie się w przyszłym tygodniu w Sofji.

Sofja, 12. maja. (Tel. G. P.) Stracenie zasądzonych za zamach na Katedrę sofij. odbędzie się w przyszłym tygodniu na placu publicznym w Sofji. Zasądzeni mogą

w ciągu 3 dni wnieść zażalenie nieważności. Prócz kosztów procesu ma jeszcze 7 oskarżonych zapłacić grzywny w kwocie 500 tys. lew, zaś 2 w kwocie 250 tys. lew.

### Nowe instrukcje dla p. Kętrzyńskiego.

Warszawa, 12. maja. (Tel. G. P.) Dziś premier Grabski odbył dłuższą konferencję z posłem polskim w Moskwie p. Kętrzyńskim, który zdawał sprawę z dotychczasowej swej działalności i odebrał nowe instrukcje. P. premier przyjął również posła polskiego w Berlinie p. Olszowskiego, który przedstawił mu ogólną sytuację w Niemczech w związku z wyborem Hindenburga.

### Trafna diagnoza.

Warszawa, 12. maja.

Doskonała, prawdziwie parlamentarna mowa, jaką wygłosił ostatnio pos. Marek w czasie dyskusji nad budżetem Min. sprawiedliwości, wzbudziła słuszny podziw zarówno wśród przyjaciół politycznych mowcy, jak i w kręgach jego przeciwników. Wzorowa pod względem retorycznym, odznaczała się w swej treści niezwykle u przedstawiciela skrajnej lewicy umiarem, oraz przenikliwą oceną naszego życia politycznego.

Nie pierwszy to raz się zdarza,



że reprezentant PPS. daje lekcję zmysłu państwowego niekiedy stroniectwom, bardziej na prawo od niej zasiadającym, a więc rzekomo bardziej umiarkowanym. Wszyscy pamiętamy patriotyczne stanowisko, jakie zajął niedawno pos. Liebermann podczas dyskusji o polozie rekruta — w przeciwstawieniu do przedstawiciela „Wyzwolenia”. Dlaczego ta ostatnia partja, rozkładająca się pod działaniem bakcyla bolszewickiego, zaszła jeszcze na prawo od socjalistów, pozostanie tajemnicą naszych paradoksalnych stosunków parlamentarnych.

W mowie pos. Marka znalazł się jednak ustęp na który ze względu na jego doniosłość i aktualność chcielibyśmy zwrócić specjalną uwagę. Dotykał on bowiem tak żywotnego dziś zagadnienia kryzysu parlamentaryzmu Chorobie tej, trapiącej niewątpliwie nasze życie polityczne, poświęcono już sporo słów i atramentu. Przeważnie jednak dyskusja toczyła się tu jałowo, gdyż jedni utrzymywali, że Sejm nasz jest zupełnie zdrowy i zdolny do pozytywnej pracy, a tylko „autokratyczna” sfera rządowa odzwierciedla go od udziału w pracy państwowotwórczej — drudzy zaś wierzyli, że Sejm ten jest do niczego i że najlepiej zrobi, usuwając się na drugi plan. O wiele natomiast rzadziej badano przyczyny kryzysu parlamentarnego w Polsce, by znaleźć środki zaradcze.

Posel Marek postawił tu diagnozę oryginalną, bystrą i trafną.

Dyskusja budżetowa — mówił — toczy się w ogólnym zapaściemni parlamentu. Skargi i żale, krytyka ubiegłego roku, nowe myśli twórcze, wszystko to przemija bez echa, gdyż mówcy nie mówią do parlamentu, nie mówią nawet do prasy, lecz tylko swojej prasie szepczą na ucho. Jest to zabicie parlamentarizmu które zwłaszcza w państwie młodem musi zatrwazać. Podkopanie parlamentaryzmu daje pole z jednej strony monarchistom, z drugiej komunistom. Dla rozwoju naszych form demokratycznych to lekceważenie, które obserwujemy, jest w najwyższym stopniu złe. Wodzowie stronnictw politycznych przez zmechanizowanie życia publicznego znacznie zawiniли przeciw parlamentarizmowi i demokracji.

Zmechanizowanie życia sejmowe — to jest jedna z najważniejszych przyczyn choroby, trapiącej parlamentaryzm; oto trafna diagnoza, postawiona przez pos. Marka.

Istotnie — pisze „Kurier Polski” — gdy dyskusja plenarna przestaje być ścieraniem się poglądów i walką o ich realizację, gdy sprowadza się do formalności „zajmowania stanowiska” w imieniu swego klubu — nie może nikogo interesować, gdyż z góry wiadomo, co kto powie i jaki będzie wynik głosowania. Zmiana regulaminu obrad Sejmu i nanajęcych w nim zwyczajów, przywrócenie praw poszczególnym partjom, rozluźnienie zabójczej dyscypliny, a raczej tresury partyjnej nakazującej jednomyślność w najdrobniejszych nawet sprawach i tępiące własne zdanie o nich — mogłoby jeszcze uzdrowić ten zamierający organizm.

# Trybunał rozjemczy

## na miejscu katastrofy pod Starogardem.

Gdańsk, 12 maja. (Tel. G. P.) 11 bm odbyło się w Gdańsku posiedzenie niemiecko-polskiego trybunału rozjemczego do rozstrzygnięcia spraw wynikłych na tle konwencji tranzytowej między Polską a Niemcami. Posiedzenie poświęcone było rozpatrzeniu wniosku niemieckiego, w myśl którego rząd Rzeszy domaga się, aby trybunał przedsięwziął natychmiast kroki dla zabezpieczenia dowodów, —

stwierdzających winę rządu polskiego w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem. Trybunał żadnej decyzji nie powziął, natomiast na zaproszenie rządu polskiego postanowił udać się na miejsce wypadku, celem dokonania oględzin. Trybunał łącznie z rzeczoznawcami wyjechał dziś rano specjalnym pociągiem pod Starogard.

## Nowy zamach na pociąg w dyrekcji gdańskiej.

### Trzy wielkie kamienie na torze kolejowym.

Warszawa, 12 maja. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 1:10 drożnik obchodowy w odległości około 250 m. od posterunku blok Lubiszewo, na szlaku Tczew—Starogard, Linji Tczew—Chojnice, dyrekcji gdańskiej, napotkał na liji trzy kamienie, o wadze 6, 12 i 15 kg, ułożone na prawej szynie toru, przypuszczalnie celem spowodowania wykolejenia pociągu Nr. 741, który przechodzi blok Lubiszewo o godz. 1:15 po południu.

Po usunięciu kamieni drożnik powiadomił blok Lubiszewo, by pociąg zatrzymano.

Przerwy w ruchu nie było. Dochodzenia wdrożono.

## Nowe dymisje w policji państwowej.

Warszawa, 12. maja. (w.) Zawiązanie w czynnościach zastępcy naczelnika okręgowego urzędu policji politycznej w Warszawie p. Stefana Leskiego i przyjęcie dymisji naczelnika tegoż urzędu p. Józefa Plankiewicza w związku z afera konfidenta policji Czesława Trojanowskiego wywołało wśród urzędników policji politycznej wielkie rozgorzyczenie. W zarządze-

niach powyższych opartych wyłącznie na jednostronnym oświadczeniu konfidenta człowieka o niewyraźnym poglądzie etycznym dopatrują się oni braku zaufania do siebie ze strony władzy. Tem też motywują swą prośbę o dymisję p. podkom. Radosław Wojnicz i za jego przykładem zamierza pójść także kilku wyższych urzędników policji.

## Prezydent Meksyku Calles uniknął śmierci.

Wiedeń, 12. maja. (Tel. G. P.) „United Press” donosi że meksykański prezydent Calles znalazł się w poważnym niebezpieczeństwie utraty życia, którego uniknął dzięki czułości władz. Oto wśród osób, które chciały uzyskać au-

djencje u prezydenta znajdowała się pewna kobieta, która miała zamierzać go, pragnąc w ten sposób załatwić spór między państwem a kościołem. Lekarz stwierdził, że owa kobieta jest umysłowo chora.

I tu należy podkreślić fakt charakterystyczny. Przed mową pos. Marka, gdy przedstawiciele innych stronnictw stereotypowo „zajmowali stanowiska”, rozsiewając wokół siebie zmechanizowanego doktrynerstwa partyjnego, loża prawowa świeciła pustką. Kiedy jednak dowiedziano się, że przemawia poseł mający do powiedzenia coś więcej niż komunały, wygłaszane „w imieniu stronnictwa”, dziennikarze pośpieszyli gremjalnie na swoje miejsca. Czy można sobie wyobrazić wymowniejszą wskazówkę, gdzie leży droga do odtodzenia i ożywienia życia parlamentarnego?

Tak jest, niechaj ci z naszych posłów i senatorów, którym wzrost znaczenia izb ustawodawczych leży naprawdę na sercu, niechaj nie szukają oni przyczyny upadku tego

znaczenia w nieistniejących „autokratycznych tendencjach Rządu”. Rząd najchętniej podzielił się ogromem zadań państwowotwórczych ze Sejmem, ale niechże ten Sejm okaże się czynnikiem pozytywnej pracy, a nie bezpłodną „gadaliną”. Źródło zła leży w samym parlamencie a jeden z najwybitniejszych jego członków wyraźnie je określił. Usunięcie tej bolączki wraz z mądrze przeprowadzoną reformą ordynacji wyborczej sprawi, że następny Sejm wyska sobie w opinii publicznej wyższy autorytet, niż Sejm obecny.

Pos. Marek wypowiedział uwagi bardzo trafne. Ale dobra diagnoza jeszcze choroby nie uleczy. Należy wysnuć z niej praktyczne wnioski i chory musi zażyć odpowiednie lekarstwo.

Varsoviensis.

## Stabilizacja urzędników.

### Delegaci u min. Sokala.

(Telefonom od naszego korespondenta).  
Warszawa, 12 maja. (W) Minister pracy i opieki społ. p. Sokal przyjął wczoraj delegację zarządu głównego Stow. urzędników państwowych. Delegacja przedstawiła ministrowi opinię stowarzyszenia o pracach przygotowawczych do stabilizacji urzędników państwowych. P. minister przyjął opinię stowarzyszenia w sprawie stabilizacji do wiadomości.

### PIELGRZYMI POLSCY U PAPIEŻA.

Rzym, 12. maja. (Tel. G. P.) Wczoraj papież przyjął pielgrzymkę śląską, prowadzoną przez ks. Bilonda. Obecny był ambasador Skrzyński i przebywający w Rzymie biskupi polscy. W przemówieniu swem papież wyraził radość z przybycia pielgrzymów, którzy stają przed nim jak synowie przed ojcem, idąc z kraju dalekiego, w którym on długo przebywał i który pokochał. Po błogosławieństwie papież opuścił salę, wszelako usłyszawszy z daleka „Boże, coś Polskę” wrócił do sali i śpiewu wysłuchał do końca, poczem głośno po polsku zawołał do pielgrzymów: „bardzo dobrze”, co wywołało nieopisany entuzjazm.

### BISKUP PRZEMYSKI U PAPIEŻA.

Rzym, 12 maja. (Tel. G. P.) Papież przyjął dziś na posłuchaniu biskupa przemyskiego.

### P. TESLAR NIE BYŁ ARESZTOWANY.

Warszawa, 12. maja. (Tel. G. P.) Wobec ogłoszenia przez niektóre organa prasy, jakoby korespondent P. A. T. w Moskwie, Tadeusz Teslar, został tam przed paru dniami aresztowany, P. A. T. stwierdza, że wiadomość ta jest nieścisła. Teslar który od miesiąca przebywa w Warszawie w dniu 8. kwietnia br istotnie był zatrzymany na dworcu kolejowym w Moskwie przez sowieckie władze polityczne, został jednakże w ciągu pół godziny zwolniony.

### ZGON BOHATERA WIELKIEJ WOJNY.

Paryż, 12. maja. (Tel. G. P.) Zmarł tu gen. Mangin. (Gen. Mangin był jednym z najbardziej sławionych dowódców francuskich w wojnie światowej.)

### SKAZANCI BULGARSCY ZOSTANĄ POWIESZENI.

Sofja, 12 maja. Skazani na śmierć na mocy wydanego wczoraj wyroku straceni będą przez powieszenie, i to wszyscy z wyjątkiem zakrystian Zadorskiego, na placu publicznym w Sofji.

### LUDOŻERSTWO W CHINACH.

Paryż, 12. maja. (Tel. G. P.) „Matin” donosi z Szanghaju, że w prowincji Kuei-Ciu 1 milion ludzi przyniera głodem. Ulice są pełne trupów. Po wstąpieniu szefy się ludożerstwo. Rodzice sprzedają swoje dzieci za garść ryżu. Sytuacja jest rozpaczliwa, gdyż nowe zbiory ryżu rozpoczną się dopiero za 5 miesięcy.



# Sledztwo policyjno-sadowe

w sprawie wybuchu bomby w Uniwersytecie.

Pogłoski o zatargu w pracowni anatomji porównawczej.

(—) Wybuch bomby w starym gmachu Uniwersytetu lwowskiego, o czym wczoraj obszernie donieśliśmy, wywołał w naszym mieście olbrzymie wrażenie. Fakt ten komentowano przez cały dzień wczorajszy w rozmaity sposób, zwłaszcza, że ze strony urzędowej nie wyszło wyjaśnienie, któreby stwierdziło, kto był sprawcą i w jakim celu usiłowano dokonać zamachu.

Wczoraj przedpołudniem na miejscu wypadku zjawila się komisja sadowo-policyjna oraz eksperci wojskowi w następującym składzie: Sędzia dr. Linder, prokurator dr. Gürtler, nadkom. policji Mitlener i in. Podczas wizji przeprowadzanej przez ową komisję wyszedł na jaw szczerś, na który sędzia Linder zwrócił specjalną uwagę i polecił władzom policyjnym przeprowadzenie natychmiastowych dochodzeń. Mianowicie w czasie przesłuchań na miejscu okazało się, że w pracowni prof. Kwietniewskiego asystent p. Howorka miał przed kilku dniami zatarg z pewnym słuchaczem, z w dwa dni później obaj mu się o uszy rzekome pogroźki wyszły z ust kilku słuchaczy, że należałoby im zrobić podobnie jak w Wilecie. Wobec tego policja na polecenie sędziego sprowadziła do swego biura kilku podejrzanych o pogroźki słuchaczy. Przypuszczenia wyrażone przez p. Howorkę nie potwierdziły się.

Niezależnie od tego incydentu

dalsze dochodzenia są w toku. Ekspertyza wojskowa stwierdziła, że pułkownik z prochem umieścił jakiś riefachowiec, o czym świadczy samo umieszczenie jej w przewodzie

kombinowym, tak również sam materiał, a co za tym wynika nie był to poważnie obmyślany zamach, lecz jedynie demonstracja.

## Krwawy Dzierżyński popełnił samobójstwo?

Pogłoski w Warszawie.

(Od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 maja. (w). Rzeź zia się ty p'żnym wieczorem niesprawdzona wieś, a oby kowawy kat moskiewski twór a słynnej czarowniczkajki, Dzierżyński, popełnił samobójstwo wyskakując z okna trzeciego piętra w przystępie szału.

## Protest Francji przeciw fikcyjnym „rozbrojeniom“

Łodzie podwodne i aeroplany wyłączono z pod kontroli.

Genewa, 12 maja. (Tel. G. P.) Komisja wojskowa konferencji dla handlu bronią i amunicją na wczorajszym posiedzeniu wyłączała również (prócz odzieży podwodnych) z pod kontroli a rozla-

ny. D legat Francji zgłosił protest motywując go tem, że łodzie podwodne będą przewożone częściowo i potajemnie i że skreślenie kontroli i odesłania całej sprawy do komisji głównej.

## Gdańskie pochwały

dla Targów poznańskich.

Gdańsk, 12 maja. (Tel. G. P.) Specjalny korespondent „Danz. Neueste Nachr.“ w sprawozdaniu z Targów Poznańskich pisze, że każdy nieprzedzony obserwator wyraża dodatnie wyrażenie z Targów, które wykazują, że Polska na-

wet w czasie obecnego ciężkiego kryzysu gospodarczego zdołała wystawić liczne eksponaty, wyróżniające się swą wysoką wartością. Ruch na targach bardzo ożywiony.

## Zerwanie przedstawienia w teatrze warszawskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 maja. (w) Kryzys finansowy teatru im. Bogusławskiego, którego dyrektorem jest p. Leon Schlier, miał być zażegnany w tych dniach. Tymczasem Z. A. S. P. przedstawił wczorajdy ekscji teatru zadanie, ażeby załatwić gaże artystów był wypłacone do wieczora. Artysty nie stanęli wczoraj na przedstawienie. Nie jest to chwilowy strajk, ale z rwanie umowy mającej na celu; wprowadzenie teatru im. Bogusławskiego do końca sezonu przez zrzeszenie aktorów pod egidą zarządu Związku artystów scen polskich.

## ZYTA CHORA NA ANGINE.

Wiedźń 12. maja. (Tel. G. P.) Kobieta stojąca blisko ekscesarzowej Zyty potwierdza, że Zyta zachorowała ciężko na anginę w miejscowości Zalia koło Bilbao.

## FOCH 3. CZERWCA BĘDZIE W LONDYNIE.

Londyn, 12. maja. (Tel. G. P.) Marsz. Foch odjedzie Londyn w uroczystym charakterze d. 3. czerwca i w dniu urodzin króla angielskiego.

## Nowy dodatek

„Gazety Porannej“

przeznaczony wyłącznie dla naszych Czytelniczek p. t.

## „Kobieta w domu i salonie“

począwszy od jutra t. j. 14 b. m

ukazywać się będzie co tydzień, w objętości 4 stron druku. Nasze Czytelniczki znajdą w nim wszystko, co obchodzić w nich każdą kobietę, z szerokim uwzględnieniem działów: artystycznego, sportu, mód, porad kosmetyczno-hygienicznych i gospodarczych.

## Gazeta Poranna

zniżając cenę prenumeraty, załączając co tydzień dodatek ilustrowany i rozszerzając na sposób zachodnio-europejski swój dział informacyjny, nie zapomniawszy też o swych Czytelniczkach, które w specjalnym dodatku będą mogły wypowiedzieć się jak najszerszej, a tem samem nadawać mu pożądaną barwę i kierunek.

Wydawnictwo „Gazety Porannej“  
Lwów, Chorążczyzna 31.

## Sejm. Dyskusja nad budżetem Min. pracy.

Przyjęcie budżetu kilku ministerstw.

Warszawa, 12. maja. (Tel. G. P.) Przystąpiono do budżetu min. pracy i opieki społecznej. Referent ks. Kaczyński stwierdza wale strona dodatnich, zarzuca jednak brak inicjatywy ustawodawczej. Co do działalności kas chorych referent zarzuca ministerstwu, że nie wniosło noweli do obecnej ustawy. Zorganizowanych dotychczas jest 40 kas chorych. Ks. Kaczyński podnosi też niedostateczność opieki nad starcami; niezadowolnym do pracy. Dodatnio przedstawia się opieka nad dziećmi. Liczba dzieci korzystających z pomocy państwowej dochodzi do 50.000. W dniu 11. kwietnia zarejestrowano 182.000 bezrobotnych. W zakresie pośrednictwa pracy posunięcia rządu okazały się bardzo trafne. W b. r. przewidywana jest emigracja 20.000 ludzi, z czego 5.000 ludzi do Ameryki, 10.000 do Brazylii, 2½ tysiąca do Palestyny.

W dyskusji p. Heiler (Koło żydowskie) oświadcza, że odpoczynek niezbędny zmniejszy robotarka i rzemieślnika żydowskiego.

P. ks. Styczyński (ZLN.) oświadcza, że klub jego na działalność ministra zapatruje się krytycznie.

P. Ziemięcki (PPS.) wnosi rezolucję, wzywając rząd do wniesienia ustawy o ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci, oraz proponuje podnieść kwotę przeznaczoną na opiekę nad niezdolnymi do pracy do 500.000 zł. P. Ossowski (Ch. N) nie ma zaufania do obecnego ministra.

P. Waszkiewicz (NPR) stosunek swego klubu do rządu uzależnia od tego, w jaki sposób rząd załatwi sprawę bezrobocia. P. Puchalka (Ch. N) wnosi rezolucję, aby na całą Rzeczpospolitą rozciągnąć ustawę o ubezpieczeniu społecznym, obowiązującą w b. dzielnicy pruskiej.

Następnie min. pracy i opieki społ. oświadcza w imieniu rządu, że co się tyczy czasu pracy, to rząd utrzymuje ustawodawstwo w tej dziedzinie niezmienną i nie występuje do Sejmu z nowelizacją ustawy o 8-godz. dniu pracy. Konwencja waszyngtońska została dotychczas ratyfikowana przez bardzo niewielką ilość państw i niewielkie mocarstwa. Anglja, Francja Niemcy ani Polska nie ratyfikowały tej konwencji. Głównym powodem, który tę sprawę zażrywał, było stanowisko Niemiec. (Przedłużenie czasu pracy.)

Izba w głosowaniu budżet min. skarbu przyjęła bez zmian. Do budżetu min. sprawiedliwości wstawiono 60.000 zł. na prace nad ustawodawstwem. Nadto podwyższono wynagrodzenie za prace kodyfikacyjne do 500.000 zł. W budżecie min. przemysłu i handlu kwotę na subwencję podniesiono o 70.000 (na przemysł ludowy). W wypadkach nadzwyczajnych wstawiono pozycję 100.000 na dwie równe subwencje dla Targów Wschodnich we Lwowie i Targów w Poznaniu. Budżet min. robót publ. przyjęto bez zmian. W budżecie min. reform rolnych podwyższono uposażenie o 28.500. Głosowanie nad budżetem min. pracy jutro.

## NOWY POCIĄG OSOBOWY.

Z dniem 5 czerwca br. wprowadza Dyrekcja kolei na linii Lwów—Belzec—Rejowiec pociąg osobowy Nr. 1322 Lwów — Chełm z wagonem bezpośredniej komunikacji klasy 3. Lwów—Warszawa. Pociąg ten będzie miał bezpośrednie połączenie z Rejowca do Warszawy do pociągu ekspresowego.

## FINANSOWE REFORMY CAILLAUX.

Paryż, 12. maja. (Tel. G. P.) „Petit Parisien“ zamieszcza wywiad z pewną osobistością dobrze poinformowaną o projekcie finansowym Caillaux. — Caillaux ma zamiar istotnie oprzeć swą reformę finansową na podatkach pośrednich, wprowadzając równocześnie zmianę w opodatkowaniu dochodów od zajęć handlowych i przemysłowych.



# Ks. Sykstus Parmeński kandydatem na „tron” polski.

## Władze naczelne monarchistów pod gościnną strzechą „Piasta”.

Jak wiadomo już, przed kilku dniami (2, 3 i 4. bm.) odbył się w Poznaniu zjazd Rady Naczelnej Organizacji Monarchistycznej, na którym uchwalono prace zjazdu podzielić między trzy komisje: organizacyjną, programową i ogólną. Na zjeździe dokonano w ostatnim dniu obrad wyborów władz Rady Naczelnej i Zarządu głównego. Prezesem Rady Naczelnej został wybrany jednogłośnie Wacław Nemirowski, były Marszałek Koronny, wiceprezesem Stanisław Lipczyński, prezes Związku Cechów, sekretarzem Józef Robakowski. Prezesem Zarządu głównego został Stefan Gruchala, wiceprezesami pp. Stanisław Mackiewicz, redaktor naczelny „Słowa” i Jan Moszyński, sekretarzem Henryk Korewicki.

Znamioną oznaką nastrojów niektórych odłamów społeczeństwa do idei monarchistycznej w Polsce, było uroczyste zaproszenie członków Rady Naczelnej Organizacji monarchistycznej na Zjazd polskiego stronnictwa ludow. „Piast”, który równocześnie obradował w Poznaniu.

Wedle krążących pogłosek, na tajnym posiedzeniu władz Organizacji monarchistycznej zapadła uchwała, aby uznać ks. Sykstusa Parmeńskiego oficjalnym kandydatem do tronu polskiego.

W tym miejscu nie od rzeczy będzie przytoczyć telegram A. W. rozesłany dzisiaj do pism rannych. Brzmie on jak następuje:

Warszawa, 12 maja. „Rzeczpospolita” drukuje wywiad swego korespondenta paryskiego z księciem Sykstusem Parmeńskim, rzekomym kandydatem monarchistów polskich na tron polski. Ks. Sykstus

świadczyl, że o swej kandydaturze dowiedział się dopiero z dzienników i jakkolwiek czuje wielką sympatię do narodu polskiego (żora jego z Radziwiłłów) — to jednak nigdy nie przyszła mu myśl o objęciu tronu w Polsce. — Ks. Sykstus jest bratem b. cesarzowej Zyty.

Jeszcze tylko dziś i jutro w kinoteatrze **MABYSIENKA**  
**UROCZYSTE OTWARCIE Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie**  
(Balfour, Weitzman, Sokolow). 2737

## Sowiety atakują wciąż Polskę.

Ale ofcjalnie nie przyznają się do tego

(Telefonat w. „Gazety Por.”).  
**Pogranicze sow., 11 ma a**  
W uzupełnieniu wiadomości o wsze ukraińskim zjeździe sowietów donoszą nam z Charkowa, że po zatwierdzeniu przez zjazd rezolucji o „introwencji” w rządzie Polskiego w sprawie „rozwinięcia i uściśnienia Ukraińców i Białorusinów”, obecny na zjeździe p. n. m. k. „Nurkamidzieta” (komisarzatu dla spraw zagranicznych) Szczyt przyrzeka przedczytać rezolucję „do przychylnego zają-

wienia” komisarzowi ludowemu Cz. Czerinowi. Na ten atak „osunków w Polsce” wygłosił na zjeździe dłuższe przemówienie c. sławony Dąbal. Charakterystyczne, że z Moskwy natychmiast dano do zrozumienia, iż obecna chwila jest „nieodpowiednią” dla rozstrzygnięcia sprawy przez komunistów Ukraińców „akcji antypolskiej”, która też z tego powodu dalszego rozwoju nie otrzymuje.

## W sprawie zbiorów na samoloty i inne cele lotnicze!

Rada Nadzorcza Wojewódzkiego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa we Lwowie, postanowiła na posiedzeniu dn. 10 maja b. r. prosić gen. dywizji Juliusza Malczewskiego d. c. OK. Nr. VI, ażeby w porozumieniu z M. S. Wojsk. (Dep. IV) i z zarządem głównym LOPP, w Warszawie zechciał zdecydować o zużytkowaniu funduszy zebranych przez Komitety powiatowe, organizacje społeczne itd. na zakupno samolotów bojowych lub inne pokrewne cele związane z lotnictwem wojskowym.

W myśl tej uchwały zaprasza się Komitety powiatowe, organizacje społeczne itd. które zebrały fundusze na powyższe cele, ażeby te fundusze przekazały Komitetowi Wojewódzkiemu LOPP we Lwowie na konto PKO 15388) i równocześnie zawiadomiły generała Malczewskiego o dokonanym przekazaniu pieniędzy.

Komitet Wojewódzki LOPP zachęca do otrzymania funduszy na specjalne konto, które będzie dysponować gen. Malczewski.

## Dr. K. OBMIŃSKI

Choroby przemian materji przedem w Karli badzie Zakład fizjokalnolozyczny. Ora. od 11-12 i od 3-5, Leona Sapiehy 5. 2742

## Przegląd prasy.

„Przegląd Wieczorny” pisząc o zmianie „konstytucji” sowieckiej, zapowiedzianej z ogromną wrzawą przez władców czerwonej Rosji, przede wszystkim stwierdza, że właściwie żadna konstytucja w Rosji nie istnieje, bo nawet deklaracja rządu bolszewickiego z r. 1918-go, którą bolszewicy uważają za owa „Konstytucja” również nie była i nie jest stosowana w życiu. Na czym jednak ma polegać owa zmiana „Konstytucji”, autor artykułu wyjaśnia w ten sposób:

„Zmiana konstytucji” oznacza, że rząd sowiecki robi d. Zjazd ten w Bukareszcie wzbudził zasady socjalistycznych, które proklamowała „konstytucja” r. 1918.

4) nie oznacza bynajmniej ta zmiana żadnego zwrotu zasadniczego w kierunku zaprowadzenia praworządności w kraju. Rząd sowiecki nie wypuszcza z rąk nieograniczonej władzy, nie wyrzeka się swoich bezwzględnych metod rządzenia. To co dziś daje, jutro znowa może odebrać.”

„Warszawianka” stwierdza, że jednak nie wszyscy Anglicy zasugerowani są „pokojoymi” zamiarami Niemiec i, że polityka angielska w stosunku do Niemiec nie jest popularyzowana przez całą Anglię. Na dowód tego prof. Stroński przy-

burga do Berlina przez bramę Brandenburską przypomina, że brama ta zawsze była symbolem zwycięskich Niemiec i związana jest ze wszystkimi tradycjami militarnemu pruskiemu, a obecnie...

„Jakby na uragowisko dla Ententy świadkiem tego uroczystego wjazdu jednego z czołowych zbrodniarzy wojennych byłby pan ambasador francuski. Bo na Placu Paryskim od lat kilkudziesięciu wznosi się bardzo ładny pałac ambasady francuskiej. Pan ambasador nie potrzebuje się więc daleko trudzić jak Berlin będzie dzisiaj witał p. feldmarszałka-prezidenta Chołby zamknął okiennice i cofnął się do tylnych pokoiów, doleca go okrzyki rozemulżymowanych tłumów. A entuzjazmować się one będą także i dlatego, że ich marzeniem jest nowa wyprawa na Francję i daleko gruntowniejsze złupienie tego kraju, niż zrobił to pan feldmarszałek w 16 departamentach Francji północnej podczas Wielkiej Wojny.”

\*  
„Gazeta Lwowska” swój artykuł wstępny pt. „Mała Ententa przy pracy” zaczyna w ten sposób:

„Sprytna polityka dr. Benesza pochłubić się może nowym sukcesem. Mimo krakania rozmaitych kruków, Mała Ententa nie tylko nie zamyśla zginąć na śmierć, lecz przeciwnie nabiera żywotności. Tegoroczny krok na drodze kapitulacji z całej powszechne zainteresowanie, okazał zaraz w pierwszej swej wstępnej fazie spory zasob energii, oraz stanowczą wolę kierowania jej ku zabezpieczeniu pokoju.

Sympatycznie przyjęta została u nas wiadomość, że informacja udzielona przez dr. Benesza kolegom reprezentującym inne państwa, związek M. Ententy tworzące, informacje o porozumieniu polsko-czeskim, wzbudziły oznaki żywego zadowolenia. Uczestnicy bukareszteńskiej konferencji zgodnie pochwili owo porozumienie za fakt pierwszorzędnej doniosłości ze względu na jego pacyfistyczne tendencje.”

\*  
„Gazeta Poranna” warszawska omawia skutki katastrofy pod Stogrodem i dochodzi do wprost potwornych przypuszczeń które zresztą znając Niemców, mają pewne cechy prawdopodobieństwa:

„Katastrofa kolejowa pod Stogrodem wyzyskiwana jest nie tylko przez prasę ale i przez rząd niemiecki w sposób usuwający wszelką wątpliwość co do najbliższych intencji naszego sąsiada zachodniego. Potworne, zdawałoby się, przypuszczenie iż katastrofa została wywołana przez tych, komu była ona na ręce, jako argument polityczny nabiera ona coraz większego prawdopodobieństwa ko czyć do celu choćby poprzez trupy własnych obywateli — czyż to jest dla polityki niemieckiej nowiną?”

\*  
„Rzeczpospolita” w krótkich uwagach na temat wjazdu Hinden-



# Jak Berlin witał owacyjnie namiestnika Hohenzollernów.

Olbrzymia manifestacja monarchistyczna. — Znikoma ilość sztandarów republikańskich ginęła w morzu chorągwi cesarskich. — Defilada bojówek. — Wymuszone „orędzie” Hindenburga. — Ex-generał w cylindrze i surducie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 12 maja. (W.) Z Berlina donoszą: Wjazd Hindenburga do Berlina stał się olbrzymią manifestacją monarchistyczną odwetową. Ulice zawieszono sztandarami. Na całej przestrzeni były tylko trzy chorągiewki czarno-czerwono-złote tj. republikańskie. Poza to wszystkie sztandary były czarno-czerwono-białe tj. Hohenzollernów. Na przestrzeni 7 km widziano tylko 20 republikańskich sztandarów.

(Telegram wł. „Gaz. Por.”)

Berlin, 12. maja.

Pomimo tego, że przyjazd prezydenta Rzeszy nastąpić miał dopiero krótko przed godziną 6-tą po południu, już w godzinach poprzedniowych odbywała się prawdziwa pielgrzymka narodów w kierunku na dworzec Herrenstrasse. W miarę zbliżania się godziny przyjazdu prezydenta zwiększył się napływ tłumu, tak, że w końcu cała przestrzeń 7-kilometrową którą prezydent miał przejeżdżać, wypełniły nieprzebrane tłumy ludzi.

Kiedy o godz. 5.30 kanclerz Rzeszy dr. Luther, poszczególni ministrowie i inne osobistości przejeżdżały samochodem w kierunku na dworzec, tłum poznał ich i zgromadził im gorącą owację. Wszystkie domy wzdłuż ulic, przeznaczonych na przejazd prezydenta były bogato udekorowane. W licznych wystawach sklepowych wystawiono portrety Hindenburga. Dworzec był również bogato udekorowany.

W celu utrzymania bezpieczeństwa policja poczyniła szereg zarządzeń. Wzdłuż całej drogi począwszy od dworca aż do Wilhelmstrasse

złożono specjalne przewody telefoniczne

i rozmieszczono w różnych punktach aparaty telefoniczne w celu umożliwienia szybkiej interwencji policji w miejscach zagrożonych. O godz. 5.52 zjechał pociąg, wiozący w wagonie salonowym prezydenta Rzeszy, Hindenburg natychmiast opuścił wagon i został powitany przez kanclerza Rzeszy, ministrów i inne osobistości, które przybyły na jego przyjęcie. Następnie 10-letnia córeczka kanclerza wręczyła Hindenburgowi bukiet, poczem prezydent wsiadł do samochodu przygotowanego dla niego. W pierwszym samochodzie zajęli miejsce Hindenburg i kanclerz

Rzeszy. Za nimi ruszyła świta.

Zaledwie prezydent ukazał się na dworcu, kiedy wybuchł żywiołowy entuzjastyczny tłum,

a różne okrzyki na cześć Hindenburga towarzyszyły mu wzdłuż całej drogi. Samochód jechał wojnym tempem. Wśród owacji publiczności, a zwłaszcza liczne organizacje kobiece witały już zdaleka samochód Hindenburga, przyczem

pojawiały się liczne sztandary czarno-białe-czerwone. Nad miastem krążyło kilka samolotów.

W całym mieście dzwoniło w dzwony.

Samochód prezydenta poprzedzony był przez specjalny oddział oficerów policyjnych na motocyklach. Wśród niemiłkających owacji samochód prezydenta osiągnął wreszcie Brandenburgertor,



FINITA LA COMEDIA!

Włóś (z pod płaszczem do Hindenburga:) — No, czy już mogę wyleźć? Dawał koronę, wierny sługo i kończmy tę komedię!...

## Wjechał przez bramę cesarską!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 maja (w.) Z Berlina donoszą: Charakter monarchistyczny przyjęcia Hindenburga przybrał olbrzymie rozmiary, mimo, że rząd uczynił wszystko, aby to załuszczył. Stresemann prosił jeszcze onegdaj Hindenburga, aby zwrócił się do bojówek z prośbą o niedofilowanie w szeregach wojskowych. Rząd nakłaniał Hindenburga do głośnego wyrażenia żalu, że witają go tylko nacjonalisci, chociaż on chciał być prezyden-

tem całego narodu niemieckiego. Hindenburg zastował się do tego i odnośne „orędzie” zostało, przez rząd rozpowszechnione, aby osłabić wrażliwość. Mimo to przed Hindenburgiem deflowali studenci, korporanci i niektóre bojówki. Hindenburg był w surducie bez orderów, na głowie miał cylinder. Gdy przejeżdżał przez bramę brandenburską samochód skierowano przez przejście środkowe zawezwane zarezerwowane tylko dla cesarza.

## Socialista Noske gorąco żegnał Hindenburga.

Warszawa, 12. maja (w.) Z Berlina donoszą: Hindenburg opuścił Hanower w wagonie salonowym, który przyczepiono do pociągu Paryż-Warszawa. Na dworcu żegnał

prezydent miasta Noske socjalista. Wypowiedział on gorącą mowę, wyrażając nadzieję, że z wyboru jego wpłynie na naród niemiecki wszelkie dobro!

## Hindenburg nie usłyszy życzeń.

Paryż, 12. maja. (Tel. G. P.) Wedle informacji „Matina” rządy sprzymierzone postanowiły odstąpić od zwyczaju dyplomatycznego i nie składać życzeń nowo wybra-

niemu prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi, a jedynie przyjąć do wiadomości sam fakt objęcia przez niego funkcji prezydenta.

## Hindenburg złożył przysięgę. Zobowiązał się przestrzegać konstytucji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 maja. (W.) Z Berlina donoszą: Dziś o godzinie 11.45 w parlamencie Hindenburg złożył przysięgę na ręce przewodniczącego Reichstagu. Tekst przysięgi brzmiał:

„Przysięgam, że poświęcę wszelkie swoje siły dla dobra narodu niemieckiego, że będę pracował dla jego korzyści, że będę go chronił od skąd, że będę strzegł konstytucji i praw państwowych, że obowiązki swoje spełnić będę sumiennie, będę sprawiedliwy dla wszystkich.

Przy ukazaniu się Hindenburga posłowie komunistyczni wzniesli okrzyk na cześć republiki komunistycznej, poczem opuścili salę. Prezydent Lebbe, witając Hindenburga, wyraził życzenie, aby nowemu prezydentowi udało się prowadzić w dalszym ciągu rozpoczęte przez rząd Eberta prace nad podniesieniem gospodarstwa Niemiec i wpro-

wadzić Niemcy jako pokojowo ustrój i równouprawnionego członka do europejskiej rodziny narodów.

Nowy prezydent Rzeszy dziękował za powitanie, po złożeniu zaś przysięgi, dodał, co następuje:

Reichstag i prezydent Rzeszy są rzeczywistym ucieleśnieniem suwerenności narodu, która stanowi podstawę całokształtu naszego dzisiejszego życia konstytucyjnego. To jest głęboki sens konstytucji, do przestrzegania której zobowiązałem się przed chwilą moim słowem.

Po zakończeniu uroczystości prezydent republiki wraz z kanclerzem i ministrami Rzeszy opuścili gmach Reichstagu. Przed gmachem kanclerz Rzeszy wznosił okrzyk na cześć nowego prezydenta, który to okrzyk podjęty został z entuzjazmem przez zgromadzone tłumy.

## Sprawy ruskie.

NOWA CERKIEW RUSKA.

(W.) „Kilka uwag o Ukraińskiej-Parodowej Ewangelickiej Cerkwi” — pod takim tytułem wyszła strażaniem Ołeksy Niżankowskiego „kaznodzieji ukraińskiej Cerkwi” we I wowie, z drukarni Instytutu Stauropigijalnego (sic) skromna broszurka, propagująca utworzenie nowej ruskiej Cerkwi narodowej.

Ciekawa jej treść, a podejrzanej kontroli sam autor. Jest on bratem śp. Ostapa Niżankowskiego, znanego działacza ruskiego w powiecie stryjskim, który w r. 1919 zginął śmiercią tragiczną podejrzany o szpiegostwo. Sam autor był angiś księdzem unickim, następnie w Ameryce przeszedł na protestantyzm, a obecnie zjechał do Lwowa.

Autor twierdzi, że inteligencja ruska sama przyznaje, że gr. kat. Cerkiew służy tylko do łączywania narodu ruskiego, a ze strony narodowej „jest dla nas Ukraińców stanowczo niewygodna”. Zachęca więc do tworzenia „Nowej Cerkwi” która byłaby na usługach narodu ukraińskiego, a nie zakopywała go żywcem tak, jak to robi obecnie gr. kat. Cerkiew.

Ażby jednak nie pomyślał ktoś, że ta nowa Cerkiew, to jakiegoś „coś” twierdzi ów apostoł, że ma ona już w Małopolsce wschodniej kilkaset gmin, a nawet we Lwowie pracuje w wypożyczonych od metropolitów sali przy pl. Bernardyńskim 1. 17. Wkrótce zarząd nad tą Cerkwią objąć ma specjalny(?) biskup — rozumie się żonaży: otwarte zostanie seminarium duchowne, w ślad za tem ukaże się odpowiednie czasopismo.

Dalej pisze autor: „Nie może być wyzwolenia politycznego, gdy nie wyprzedzi go wyzwolenie duchowe, oparte na skarbnicy Prawdy Ewangelickiej, a nowa Cerkiew stworzy z każdego wierzącego wiernego syna Cerkwi i Ojczyzny”.

Jaki cel tej propagandy nie trudno zgadnąć. Wykorzystać obecny zamęt polityczny i religijny i pod pokrywką nowej Cerkwi, usuwając się z pod kontroli rozważnych żywiołów, siać w kraju nowe zarzewie anarchii i buntów.

O tym nowym ruchu sekciarskim mówi się w sferach ruskich bardzo dużo, a jednak prasa ruska przemilcza go solidarnie. Dla czego?

## NADESZŁANE.

**Dr. WŁ. PODSOŃSKI**

ordynuje jak lat ubiegłych jako lekarz zakładowy od 15. maja w Lubieniu wielkim.



## 150-lecie sceny narodowej.

Kulturalna Warszawa obchodziła niezwykle święto. Zdaniem prasy miejscowej nie wypadło ono tak, jakby na to zasługiwał fakt bądźco bądź bardzo doniosły, ale to już wina nastołów, górujących nieszety w stolicy naszego Państwa.

My z perspektywicznej oddali rzecz oceniając, pomijamy niewytłumaczoną wprost nieobecność na uroczystym przedstawieniu tych wszystkich, którzy na niem figurować byli powinni i w myśli naszej przebiegamy dzieje półtora-wiekowej chlubnej działalności sceny, która w odrodzeniu narodowym tak niepoślednią odegrała rolę.

Wywołujemy wizję sławnych „objadów czwartkowych”, gromadzących u królewskiego stołu najwybitniejsze umysły ówczesnej Polski. Dolatują do nas głuche echa rozmów tam prowadzonych, obracających się dokoła spraw aktualnych, z kulturą i oświatą nierozdzielnie połączonych węzłem.

Że i teatr polski znaleźć się musiał w programie rozmów — rzecz najnaturalniejsza w świecie. Wszak i Stanisław August i Generał Ziemi Podolskich, i Niemcewicz i Naruszewicz i Krasiński interesowali się sztuką narodową gorąco.

Obok nich występują charakterystyczne postaci Bogusławskiego i Kamińskiego, Bohomolca, Bielawskiego i Zabłockiego, popularnego w całej Polsce Ziółkowski go i tylu, tylu innych, którzy przesunęli się przez scenę Teatru narodowego, rozstawiając sztukę polską i sobie zdobywając niewiednane laury.

Na program jubileuszowego wieczoru, opracowany przez pp. Ludwika Bernackiego i Tadeusza Czapelskiego, złożyły się sceny, odtwarzające epokę z przed lat stu pięćdziesięciu. Wzięli w nim udział najznakomitsi artyści dzisiejsi, a z całej Polski mknęły ku Warszawie życzenie, by jej scena nie obrażała nigdy górnego lotu i pracowała dalej polskiej sztuce na chwałę i początek.

mre.

## Lwów — Konstantynopol.

Na marginesie wycieczki A. Z. S. do Turcji.

Niespodzianka miła w Konstancji. — Ponowne przybycie do Bukaresztu. — Uroczysty bankiet i Akademia na cześć polskich gości. — Wycieczka do największej w Europie rafinerji ropy naft. — Zwiedzenie zamku królewskiego w Sinaja. — Obiad pożegnalny i odjazd z Rumunii. — Definitywne wrażenie wycieczki A. Z. S. do Konstantynopola.

Po cudownej, księżycowej nocy, o szarym świcie, zbliżamy się do Konstancji. Coraz wyraźniej rozpościera się port, mijamy liczne statki, stojące na kotwicy, jeszcze chwil kilka i o godz. 4 nad ranem „ładujemy”. Prawdziwie miłą niespodzianką było to, że nas w Konstancji oczekiwał nasz „opiekun rumuński”, niestrudzony p. Dincu-

O Kobięcie pisano i pisze się tomy, lecz 2756  
**„ZEBRO ADAMA”**  
 przedstawia kobietę w zupełnie nowem i odrębnem świecie.  
**KOPERNIK — wkrótce — MARYSIENKA**

## Cudze chwalicie, swego nie znacie.

Nasze zdrojowiska nie ustępują zagranicznym. — Obowiązkiem lekarzy-fachowców udzielać pacjentom odpowiednich wyjaśnień.

Całe rzesze kuracjuszków są mniemania, że tylko za granicą można być wyleczonym, gdy u nas ze względu na panującą drożyznę, jak i nieufność do własnych zdrojowisk, tylko ta cząsteczka z ogółu, pragnącego leczenia w zdrojowisku „skazana” bywa na szukanie pomocy w kraju, która nie może doczekać się ostatecznego załatwienia spraw paszportowych. Zdrojowiska nasze nie są również dostatecznie popierane przez niektórych naszych lekarzy, dzięki czemu kuracjusze często nie zdają znikąd nawet dowiedzieć się o istnieniu odpowiednich zdrojowisk w kraju. W polecaniu zdrojowisk zawsze panoszył się u nas i panoszy system protekcyjny, często w związku z materialnym interesem fachowca, polecającego to lub inne zdrojowisko związane, co chorym na korzyść nigdy nie wychodzi. — Najczęściej nagabującymi ogół chorobami są, — reumatyzm, krzywica (u dzieci), wy pociny zapalne, choroby kobiece, cierpienia nerek i wątroby, skro-

fuloza, choroby serca i naczyń krwionośnych, oraz cierpienia dróg oddechowych. Wśród ogółu kuracjuszków najmniej 80 proc. ulega wymienionym chorobom. Szukając ratunku zagranicą, chorzy ci nie wiedzą, że w zakładach solankowych w Delatynie i Inowrocławiu znajdują oni bezsprzecznie pierwszorzędne warunki opieki lekarskiej i higieny. Zakłady te, obok wielu innych pierwszorzędnie urządzone, są przez doborowe lekarskie siły prowadzone. Inhalatorja w obu tych zakładach przewyższają te urzędnictwa za granicą. Oba zakłady położone w najzdrowszych okolicach, cieszą się roczną frekwencją po 5000 kuracjuszków przeciętnie. Należy przypuszczać, że w końcu nasi kuracjusze idąc w myśl zasady „cudze chwalicie swego nie znacie” sami, w ich własnym interesie informować się będą w naszych lecznicach państwowych, jak kliniki i szpitale, o wyborze miejscowości kuracyjnej u nas w kraju.

Dr. Andrzej Bylicki.

## Śmierć wybitnego astronoma.

Odkrył 127 nowych światów.

W Wiedniu zmarł przed kilku dniami słynny astronom, Johann Palisa. Zasługi jego dla nauki są wielkie. Odkrył on, ni mniej, ni więcej, tylko 127 gwiazd mniejszej

wielkości. Pozatem razem ze swym asystentem W. lfem dokonał m. z. l. nych fotografii nieba i na ich podstawie ułożył mapy gwiazdozbiorów.

## Proszę o głos!

Pod adresem p. Józefa Węgrzyna i dyrekcji teatru.

Publiczność teatralna lwowska jest zaiste szczerą i wdzięczną p. Józefowi Węgrzynowi, że zawitał na naszą scenę i darzy nas uczcą artystyczną w swjej świetnej kreacji Don Juana Tenorja.

A e obdarowany pragnie jeszcze więcej, a „l'appet vient en mangeant”.

W myśli tej zasady pozwoli sobie na em miejscu zwrócić się do znakomitego artysty oraz do dyrekcji teatru z naszymi życzliwymi deryderatem:

Teatr lwowski ma w repertuarze opracowaną w poprzednim sezonie sztukę Rostanda „Orle”. A wiadomo, że niema w Polsce a może i zagranicą świetniejszego odtwórcy roli Księcia Reichstadtu jak właśnie p. Węgrzyn.

Byłoby zatem niepowetowana szkoda, gdyby przy okazji gościnnych występów p. Węgrzyna we Lwowie, nie było danem publiczności naszej ujrzeć go i w tej wspaniałej kreacji.

Zespół artystyczny do tej sztuki jest niemal w komplecie, z wyjątkiem roli Metternicha, której przedstawicielem niewątpliwie równie dobrym jak Justian, mógłby być p. Sosnowski.

Wstawienie Orlecia z p. Józefem Węgrzynem byłoby przyjęte przez publiczność z najwyższym uznaniem i wdzięcznością. S. M.

## NADESŁANE.

### Nabożeństwo żałobne

2748 za spokój duszy

### Ś. p. Antoniego Wernera

odbędzie się w rocznicę śmierci dnia 15. maja o 8-mej rano w kościele parafialnym Marii Magdaleny, na które kolegów i znajomych zaprasza  
 Rodzina.

lescu. Towarzyszyło mu 15 koleżanek i kolegów, którzy nie bacząc na trudy podróży, przybyli, by nas znowu powitać na gościnnej ziemi rumuńskiej.

O godz. 6 rano odjeżdżamy do Bukaresztu, dokąd przybywamy o 1 w południe, witani na dworcu przez liczne rzesze studentek i studentów rum., z profesorami Uniwersytetu na czele. Do wsiadających z wagonu przemówił prof. Uniw. p. Petre Sergescu, podnosząc znaczenie przyjaźni polsko-rumuńskiej, datującej się jeszcze z czasów stosunków Mołdawji ze Lwowem; mowca wyraził ponadto radość z nawiązania nici przyjaźni między Uniwersytetem lwowskim a bukareszteńskim. Kol. Teisseyre w odpowiedzi podziękował za miłe przyjęcie i zaznaczył, że można mówić nie tylko o przyjaźni, ale nawet o braterstwie polsko-rumuńskim. Z dworca — ulicami, stojącymi w barwne flagi polskie i rumuńskie, przyjeżdżamy do hotelu „Splendid”.

Zaledwie pozwalają nam się

umyć i przebrać, gdyż o godz. wpół do trzeciej ma odbić się bankiet, wydany przez komitet, w którym wzięli udział delegaci ministerstwa spraw zagranicznych i oświaty, profesorowie uniwersytetu, przedstawiciel poselstwa polskiego w Bukareszcie, reprezentanci władz wojskowych i cywilnych oraz prasy.

Popołudniu o godz. 5-tej odbyła się uroczysta Akademia z okazji naszego przyjazdu, w sali koncertowej „Ateneum”; w czasie której dzieci szkolne rum. tańczyły mazura, krakowiaka i śpiewały pieśni polskie („Jeszcze Polska nie zginęła”, „Boże coś Polskę” i inne) przed licznymi zebraną publicznością. Wieczorem znowu bankiet, który wśród śpiewów i tańców przeciągnął się do późnej nocy.

Na drugi dzień specjalnie dla nas przeznaczoną salonką udajemy się do położonego w Zagębiu nałowym miasta Campina, gdzie znajduje się największa w Europie rafinerja ropy. Zwiedzamy ją oprowadzeni przez dyrektorów i inży-

nierów. Po bankiecie, wydanym przez rafinerję „Steaua Romana”, odjeżdżamy do naszego „ruchomego hotelu”, którym ruszamy do Sinaja.

Zrywamy się nazajutrz wczesnie, aby wybrać się na zwiedzenie tej uroczej górskiej miejscowości, w której rokrocznie spędza lato król rumuński z rodziną. Wśród lasów, na górze, znajduje się wspaniały zamek królewski. Zwiedzanie wszystkich, stylowo urządzonych pokoi, zajęło nam kilka godzin.

O godz. 3-ciej popołudniu ostatni wspólny obiad z kolegami rum., w czasie którego p. Dinculescu w gorących słowach ze łzami w oczach z nami się zęgnął. O godz. 6-tej odjazd z Sinaja, a o 10-tej z Bukaresztu. Na dworcu północnym zgromadziły się niezliczone rzeszy studentek i studentów rum. Nadchodzi chwila pożegnania, uściski dłoni, pocałunki, przy oczach pań chustki wśród okrzyków „Do widzenia”, „Vive la Pologne” i „Treasca Romania mare” pociąg



**BUCKI**

męskie i damskie

słynnej fabryki

**F. L. POPPER**

poleca wyłączny skład

**Gabryel Stark**

Lwów, pl. Marjacki II.

**Kobieta jako opiekunka dzieci, słabych i pokrzywdzonych.****Waino Zgromadzenie Zjednoczenia chrześ. Towarzystw kobiecych.**

(hp.) Zjednoczenie chrześ. Towarzystw Kobiecych należy do najruchliwszych stowarzyszeń kobiecych w naszym mieście i obejmuje swą działalnością szerokie dziedziny życia społecznego.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem księżnej Eleanory Lubomirskiej Waino Zgromadzenie Towarzystwa, w którym prócz bardzo licznie zebranych członkiń, wzięli udział także przedstawiciele władz, między którymi wymienić należy wojewodę Garapichę gen. Lindego, posła Głabińskiego, prez. sądu Czerwińskiego, kuratora Sobieńskiego, rekt. Niemczyckiego, pułk. Haudeka star. Żeleskiego, ks. prof. Ciemniewskiego i.

Po zagajeniu przewodniczącej sekretarka p. Wanda Kłosowska złożyła wy-czerpujące

sprawozdanie z działalności Towarzystwa za przeciąg lat dwóch.

Jak ze sprawozdania wynika, Zjednoczenie brało udział i dawało inicjatywę pracy kobiecej społecznej, oświatowej, ekonomicznej i dobroczynnej.

Między temi pracami na szczególniejszą uwagę zasługują akcja opieki nad dziećmi i nad kobietami.

W tej pierwszej dziedzinie pracy wymienić należy inicjatywę Tow. utworzenia

szkoły opiekunek dla niemowląt, która powstaje w Zakładzie dla pod-rzutek im. Dzieciątko Jezus, organizację wojewódzkiego lwowskiego Komitetu „Chleb Głodnym Dzieciom“.

pomoc udzieloną zakładom i przytulkom dla dzieci i.

W zakresie opieki nad kobietami powstaje w Towarzystwie

„Sekcja opieki nad więźniarkami“, której zadaniem jest rozłoczenie opieki nad temi kobietami, które po wyjściu z więzienia zostają bez chleba i sposobności uczciwej pracy.

Towarz. pozostaje też w łączności z dyrekcją szpitala celem zajęcia się kobietami wychodzącymi z oddziału położniczego i wenerycznego.

rusza. Czuło się z tych serdecznych objawów żalu z naszego odjazdu, z tych gorących okrzyków na cześć Polski i Polaków, że przyjaźń polsko-rumuńska nie jest papierowym frazesem, że tkwi głęboko w sercu irralnego narodu. Dnia 12. IV. popołudniu mijamy granicę i wieczorem przyjeżdżamy do Lwowa.

Wycieczka AZS do Konstantynopola dała nam takie mnóstwo wrażeń pięknych i mocnych, iż po pewnym czasie stępiła nasza zdolność recepcyjną poczęła odmawiać posłuszeństwa. Teraz dopiero w perspektywie pewnego oddalenia czasowego wrażeń wy-laniamy się kolejno w umyśle, przewijają się barwnym, migotliwym węzłem i dostarczają nam prawdopodobnie na długo tematu do rozmów, rozmyślań i marzeń.

Stefan Śli-ski.

Tow. zajmowało się też opieką nad repatriantami, prowadzi akcję celem zwalczania alkoholizmu, zajmuje się opieką nad żołnierzem, pomaga zredukowanym do uzyskania zajęcia, pośredniczy w Tow. dobroczynnych o uzyskanie zapomóg itd.

Po sprawozdaniu rachunkowym i Komisji rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutorjum, wyrażono najwyższe uznanie za owocną pracę.

Następnie rozwinęła się dyskusja, w której poruszono

potrzebę zwalczania alkoholizmu i pornografii

oraz postanowiono apelować do rządu by w rozdziale koncesyj monopolowych tytoniowych i spirytusowych, uwzględnił tylko osoby do tego uprawnione, a mianowicie inwalidów, wdowy i sieroty po nich.

W dyskusji zabierali głos: dyr. Aleksandrowiczówna, p. Skoczylasowa, pos. dr. Głabiński ks. Ciemniewski i.

Po powzięciu odpowiednich rezolucyj zamknięto posiedzenie.

**NIEZWYKŁA PRODUKCJA WOLTYŻERSKA.**

W Hollywood produkują się dla zdjęć filmowych mistrz jazdy Marwood. Ilustracja przedstawia moment gdy Marwood przeskakuje stół, przy którym siedzi kilku ludzi.

**Tragiczny wypadek na torze kolejowym.**

Na Pelcowiznie pod Warszawą szedł torem kolejowym Teodor Merzejewski, magazynier w hucie szklanej Sawckiego wraz ze swą żoną Józefą. Małżonkowie wracali z wizyty od znajomych w Jablonie i zdążyli pi szo do domu. Była już godzina 10 i pół wieczorem. W pewnej chwili ujrzeli w oddali płonące lampy zbliżającego się parowozu.

Był to pociąg towarowy. Małżonkowie przeszli na tor sąsiedni i najspokojniej szli w dalszym ciągu. Tym właśnie to em przejeżdżał w tej chwili drugi pociąg osobowy, idący do Mławy. Szum nad-

chodzącego pociągu towarowego zgłuszył całkowicie idący z tyłu pociąg osobowy. M szynista pociągu osobowego, widząc 2 osoby idące torem dał szereg gwizdków ostrzegawczych. Ci jednak szli najspokojniej w dalszym ciągu. Wtedy maszynista dał kontrparę. Niestety, było już zapóźno. Niestety, małżonkowie dostali się pod koła lokomotywy

i ponieśli śmierć na miejscu.

Gdy pociąg zatrzymano, służba kolejowa wydobyła zmiażdżone ciała Merzejewskich. Osiatero cili dwoje drobnych dzieci.

**Z dnia.****OJCIEC MARNOTRAWNY POWOŁUJE WYDZIEDZICZONYCH SYNÓW.**

Wiadomości, jakie dochodzą z Rosji bolszewickiej, mogą zaiste skonfundować najbardziej zdecydowanych wyznawców ustroju komunistycznego całego świata. Trocki — ten bóg wojny przekształca się w uprzejmego i usłużnego Merkurego — krwawy kat Dzierżyński, obecnie prezes komitetu ekonomicznego, składa deklarację, której syntezę można ująć następująco: Rząd moskiewski zgadza się oddać dawnym właścicielom znacjonalizowane fabryki i przedsiębiorstwa, bo przekonaliśmy się niestety, że wyeliminować inicjatywę prywatną i interes osobisty, to najlepszy sposób do rozwielmężnienia się lenistwa apatii i nieróbstwa — to najlepszy środek do pogrążenia państwa i narodu w ruinę i przepaść nędzy.

I Rosja bolszewicka, jak ojciec marnotrawny, woła napowrót swe wydziedziczone syny:

— Powracajcie jak najprędzej działki kochane, bierzcie się znowu do roboty. Damy wam pieniądze, byście mogli odbudować to, co nasza gospodarka zniszczyła, otoczmy was opieką i troskliwością. — Tylko tamten mały tytułek własności zostawimy dla siebie, no, bo widzicie, tak jakoś wypadła dla porzoru.

Jednym słowem, przyszła koza do wozu; ci nieprzejednani bolszewicy sami zapraszają tych obrzydłych burżuistów do objęcia steru życia gospodarczego.

Wielka nieodmienna zasada życia zwyciężyła nad doktryną.

Egoizm jest motorem wszystkich działań — jego praprzyczyną — jakkolwiek może przybierać formy najrozmaitsze. Takie to już prawo świata że nikt nie robi nic bez interesu osobistego. Nawet święty, wyrzekający się dóbr i rozkoszy tego świata, czyni to w oczekiwaniu sto krotniej zapłaty tam, w wieczności. Można by znaleźć ten podkład osobisty nawet w najważniejszych aktach poświęcenia i ofiary, w najszczytniejszych porywach bohaterstwa.

A cóż dopiero mówić o sprawach życia codziennego?

Panowie Trocki, Dzierżyński et con-sortes przekonali się, że nawet tak wierny i wiernopoddańczy naród rosyjski nie da się wprzeznąć w pług, którym nie wyorze plonu dla siebie. J. P.

**Koleje włoskie podróżają.**

Wpływ podwyżki na przejazd pielgrzymów z Polski do Włoch, (Telefonem od naszego korespondenta.)

Z dniem 1 maja b. r. podwyższoną została taryfa dla przewozu osób na kolejach włoskich o 30 procent. W tym samym stosunku wzrosły także ogłoszone niedawno ceny ulgowe dla przejazdu pielgrzymów w bieżącym Roku jubileuszowym do Włoch. Jednakże ceny biletów na przejazdy zbiorowe pielgrzymów oraz pociągami nadzwyczajnymi pozostały niezmiennione. Zgłoszone pątnicze pociągi nadzwyczajne z Polski wyjeżdżają z Warszawy i z Katowic. Dnia 4 b. m. wyjechał pociąg nadzwyczajny z Katowic, a następny pociąg pielgrzymi z Warszawy odejść na 31 maja b. r.



# Rozbicie kasy

## Małopolskiego Banku kupieckiego

### Kupem przyjezdnych kasiarzy padło 15 000 złotych.

(—) Wczoraj rano, gdy urzędnicy Małopolskiego Banku Kupieckiego, mieszczącego się przy ul. Hetmańskiej 1. 8. przybyli do swych zwykłych zajęć, z przerażeniem zauważyli nieład ogromny w pokoju kasowym, zaś wokół kasy, które, jeder bok był rozpruty, leżały porozrzucane różne papiery wartościowe i dokumenty. Natychmiast zawiadomiono władze policyjne.

Na miejsce włamania przybyli bezzwłocznie funkcjonariusze policyjni: uadkom. Brożyński, podkom. Stojków, aspirant Bala, oraz wywiadowcy Seinfeld, Sobolewicz, st. przodownik Kowalski i daktyloskop P. s. Jak następnie stwierdzono, że włamywacze-kasiarze, którzy najprawdopodobniej ukryli się jeszcze przed wieczorem w podwórzu tej realności, dostali się do korytarza piwnicznego i następnie zerwawszy skobel z piwnicy p. Stabuszewskiej, wybili dziurę w sklepieniu i tym otworem weszli do lokalu biurowego Banku, w którym znajdowała się kasa. Następnie rozbili kasę systemem, którego nie używają tutejsi specjaliści i naturalnie zabrali całą znajdującą się tam zawartość.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa włamania dokonali warszawscy lub łódzcy specjaliści — zawodowi kasiarze, którzy przyjechali do Lwowa na „gościnne występy”...

Podczas wstępnych dochodzenia i szczegółowych oględzin miejsca „pracy” włamywaczy, udało się policjii znaleźć kilka przedmiotów należących bezwzględnie do kasiarzy. Przedmioty te zapewne ułatwią dochodzenia i przyczynią się do wykrycia śmiałych rabusiów.

Władze bankowe ustaliły, że z kasy skradziono gotówką 10 tysięcy zł, nadto rozmaite obce waluty oraz papiery wartościowe łącznej wartości 5 tysięcy zł. O-

gólna szkoda wynosi przeto 15 tysięcy złotych.

Nadmienić należy, że Bank jednak nie poniesie wielkiej straty, gdyż był ubezpieczony od włamania i kradzieży.

Charakterystyczne jest, że w kasie, która padła ofiarą włamywaczy nigdy nie znajdowała się większa gotówka, a sumę 10 tys. zł. dopiero onegdaj tam ulokowano.

Dziś PREMIERA WYŁĄCZNIE kinoteatr KOPERNIK sztuka w 7-m u aktach według powieści A. Thomasa p. t. 2755

## Potęga Myśli

### Na ruinach gościnca do Brzuchowic proch i wyboje

zatrzymają już wkrótce wszelki ruch.

Gościniec prowadzący do Brzuchowic był ostatniej niedzieli widownią n esłychanych scen. Wśród olbrzymich chmur kurzu dążyły do Brzuchowic jak zwykle każdą niedzielę szeregi pojazdów, dorożek, samochodów, a wreszcie dążyli cyklisi i wycieczki młodzieży szkolnej. Od kilku lat gościniec brzuchowicki przedstawia

smutny obraz nieporządków i nikt nie troszczy się o naprawę fatalnej drogi. Dziury i wyboje u niemożliwiają zupełnie korzystanie z tej pięknej miejscowości.

Sezon tegoroczny rozpoczął się już utyskiwaniem i narzekaniem ze strony tych wszystkich, którzy korzystają raz w tygodniu z wycieczek czy spaceru do Brzuchowic. Byłoby wskazaniem, aby kompetentne władze zajęły się naprawą drogi a władze policyjne

uregulowaniem ruchu kołowego.

Ostatniej niedzieli z Hołoska do Zamarstynowa szła procesja zajmując całą szerokość drogi. W pewnym momencie powstało nieopisanie zamieszanie, gdyż w środek procesji wjechał z dwóch stron szereg pojazdów, tak, że tylko dzięki przytomności poważnych ludzi nie doszło do awantur i do znieważenia procesji. Mamy nadzieję, że zarówno zarząd miasta jak i inne czynniki zajądą się jak najszybciej nad uregulowaniem ruchu ze Lwowa do Brzuchowic, wzorując się na szeregu miast na zachodzie, które korzystają z pierwszorzędnie utrzymanych dróg i

ułatwiają w ten sposób mieszkańcom

po całotygodniowej pracy wyjazd na kilka godzin celem zaczerpnięcia świeżego powietrza i wypoczynku.

## Wyrok w sprawie ukraińskich posłów sejmowych.

Wszyscy trzej skazani na 1—2 lata więzienia.

(W.) Toczący się od dłuższego czasu w Równem proces przeciwko trzem posłom ukraińskim, Wasyńczukowi, Czuczmajowi i Kozickiemu zakończył się skazaniem przez Trybunał wszystkich trzech na karę więzienia: Czuczmaj na 2 lata, a Wasyńczuk i Kozicki na 1 rok więzienia.

Wszyscy trzej po odczytaniu im wyroku zgłosili zażalenie nieważności. Trybunał po naradzie uchwały pozostać ich nadal na wolnej nodze po złożeniu kaucji — Czuczmaj 25.500 zaś dwaj pozostali po zł. 300. Zasadzeni kaucje złożyli.

## Tajemnicza śmierć żołnierza.

Pos. Reger na ostatnim posiedzeniu Sejmu wniósł interpelację do ministra spraw wojskowych w sprawie

zagadkowej śmierci

Karola Pekała, szeregowca 75 pp., stojącego załogą w Hucie Królewskiej.

Matka jego dostała telegraficzne zawiadomienie o śmierci syna. Gdy przybyła na miejsce, powiedziano

jej, że Pekała popełnił samobójstwo.

Zwłok nieboszczyka jednak jej nie pokazano i nie podano żadnych szczegółów.

Tymczasem sąsiedzi opowiedzieli Pekałowej, że nocy krytycznej wysłano

rozpaczywe krzyki, wzywające pomocy.

## Polemika.

### Dwie etyki.

Oświadczenie prezesa Kongregacji kulleckiej w odpowiedzi na artykuł red. Romana Kordysa.

P. Roman Kordys w „Słowie Polskim” z dnia 9 maja zarzuca mi wręcz kłamstwo: oświadcza, że podana przezemnie w „Gazecie Porannej” rozmowa z ówczesnym naczelnym redaktorem „Słowa” p. St. Grabskim jest nieprawdziwa, co on p. Roman Kordys jako osobisty świadek „całej” rozmowy może stanowczo stwierdzić.

Na to twierdzenie p. Kordysa oświadczam: Prawdziwość podanej rozmowy i przytoczonych przezemnie słów podtrzymuję. Nie mam zwyczaju — potrzeby kłamać. Całe życie szedłem prostą i uczciwą drogą i dalej nią pójdę. Przypominam jednak, zwyczajem moim „dekantem” p. Kordysowi, że ową rozmowę z czalem z nim, a później dopiero w jakiejś pół godziny wszedł p. St. Grabski. W czasie, gdy po przedstawieniu p. Grabskiemu celu mego przybycia, konferowałem z nim p. Kordys wychodził i załatwiał innych interesów, jak i personal redakcyjny. Nie był zatem przy całej rozmowie. Tu przypomnę nadto p. Kordysowi tę okoliczność, że wychodząc od p. Grabskiego, zastałem p. Kordysa w przedpokoju, konferującego ze stronami. Przeczekawszy aż sprawy załatwił, zegnając go powiedziałem: — Wstydź się Pan! Pan jesteś dzieckiem mieszczańskim, synem krawca i zamiast popierać to zawsze polskie i patriotyczne mieszczaństwo i wspomagać je to je Pan na każdym kroku zwalcza. Dotyczyło to właśnie artykułów: „Metody pewnych kupców” i „Parazyty”, pisanych przez p. Kordysa. Żadnych przechrzstych pozycji nie robiłem, ani mych „wpływów politycznych” za cenę poparcia mej osoby nie oferowałem bo osobistych celów nie miałem i nie mam. Mam tylko święty obowiązek, jako mieszczański lwowski, spadkobierca wielkich tradycji tego mieszczaństwa, bronić go, pracować dla niego, zdobywać mu znaczenie i powagę, tak w mieście jak i w państwie.

Nie uznaję jedynie, że aby być dobrym Polakiem, trzeba dopiero mieć chrzest i „patent” „Słowa Polskiego”. To też jestem spokojny o bezstronną ocenę pracy mojej i o ten „patent” zabiegać nie będę. Na koniec oświadczam, że ponieważ etyka metoda i taktyką „Słowa Polskiego” się nie zmienia, dlatego też na wszelkie, ewentualne dalsze artykuły w tej sprawie odpowiadać nie będę.

Jan Sudhoff.

## Amerykańscy przemytnicy wódki

spalili dwa statki rządowe.

Meja za sobą silne plecy rządowe. (Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. maja. (w) Z Nowego Jorku donoszą: Wczoraj popołudniu zdarzyły się prawie równocześnie dwie eksplozje na pokładach 2 statków używanych do walki ze szmuglem alkoholowym. Eksplozje nastąpiły z powodu zapalenia się materiałów łatwo zapalnych. Oba statki zostały zniszczone. Istnieje przypuszczenie, że chodziło tu o zamach przemytników. Ich śmiałość w ostatnich latach bardzo wzrosła, ponieważ oni bowiem protekcji wysoko postawionych i wpływowych osobistości.

## Zdzisław Topasz Mosiewicz

dyrektor lasów kłucza Kańczuckiego zmarł śmiercią tragiczną po krótkich cierpieniach dnia 7. maja 1925 w Ławnce obok Łańcuta przeżywszy lat 27.

Obřęd pogrzebowy odbył się w niedzielę dnia 10 maja 1925 z domu żałoby na cmentarz w Huszowie, o czym zawiadomienia stroskana rodzina krewnych i przyjaciół. Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

## NADESLANE.

## Oświadczenie.

W sprawie 873 dolarów, zabranych rzekomo odemnie, wyjaśniam, że cała sprawa polegała na nieporozumieniu.

Nie wniosłem też do żadnej władzy żadnego doniesienia.

W Pana Dr. Ecksteina przeproszam za przykreść wyrządzoną Mu mojem dotychczasowym milczeniem.

Lwów, dnia 11. maja 1925.

**Bernard Rappaport.**





## HOTEL EUROPEJSKI (Piac Marjacki)

Przejechali 11. maja 1925:  
Dr. Bohusiewicz Teodor, obywatel z Milic; Orłowski Aleksander, urzędnik pocztowy z Oświęcimia; Haber Stanisław, dyrektor banku z Krzemieńca; Nowotarski Władysław, urzędnik z Krzemieńca; Czesnowski Jakób, obywatel z Krzemieńca; Inż. Machnicki Roman z Borysławia; Jaroszyński Stanisław, obywatel z Malczyc; Pawłowska Zofia, żona radcy sądu z Cergowej; Herman Hugo, kupiec z Wiednia; Inż. Borkowski Marjan, obywatel z Bybia; Horoszkiewicz Jerzy, obywatel z Łiska; Czackowska Ludgarda, urzędniczka z Łodzi.

### TEATR WIELKI

Sroda 13. bm. „Don Juan” (gość, występ J. Węgrzyna).  
Czwartek 14. bm. „Don Juan” (gość, występ J. Węgrzyna).  
Piątek 15. bm. „Don Juan” (gość, występ J. Węgrzyna).  
Sobota 16. bm. o 3 pop. „Obrona Częstochowy” (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).  
Sobota 16. bm. o 7.30 „Casanova”.  
Niedziela 17. bm. o 3 p.p. „Obrona Częstochowy” (przedstawienie popul).  
Niedziela 17. bm. o 7.30 wiecz. „Don Juan” (gość, występ J. Węgrzyna).  
Piątek 18. b. m. „Don Juan” (gość, występ J. Węgrzyna).

### TEATR MAŁY

Sroda 13. bm. „Cudowne medjum”.  
Czwartek 14. bm. „Cudowne medjum”.  
Piątek 15. bm. „Cudowne medjum”.  
Sobota 16. bm. „Cudowne medjum”.  
Niedziela 17. bm. „Cudowne medjum”.  
Piątek 18. bm. „Cudowne medjum”.

### TEATR NOWOŚCI

Sroda 13. bm. „Bajadera” (gość, występ L. Messal).  
Czwartek 14. bm. „Clo-clo”.  
Piątek 15. bm. „Frasquitta” (gość, występ L. Messal).  
Sobota 16. bm. „Frasquitta” (gość, występ L. Messal).  
Niedziela 17. bm. „Bajadera” (gość, występ L. Messal).  
Piątek 18. bm. „Clo-clo”.

„Cudowne medjum”. Komedia Kiedrzyńskiego, która na scenach polskich zdobyła sobie znaczny sukces, grana będzie przez wszystkie dni bieżącej tygodnia w Teatrze Małym.

Występy L. Messal w Teatrze Nowości. Świetna primadonna (operki) Lucyna Messal, której występy we Lwowie cieszą się tak nadzwyczajnym powodzeniem, gra obecnie w Teatrze Nowości.

Węgrzyn w „Don Juanie”. W Teatrze Wielkim w dalszym ciągu święci dawno niewidziane we Lwowie tryumfy Węgrzyn, którego genialna kreacja porówna wszystkim. O ile sędzić można po dotychczasowych sukcesach wszystkie występy Węgrzyna stałe wypełniać będą w dalszym ciągu ostatniego miesiąca.

„Obrona Częstochowy”. Barwne to i tak bardzo ulubione widowisko, które teatr nasz po wielu latach wznawia w sobotę popołudniu dla młodzieży szkolnej, powtórzoną będzie w niedzielę popołudniu w Teatrze Wielkim po cenach popularnych dla najszerszej publiczności.

CYRK WARSZAWSKI dyr. Mroczkowskiego bawi obecnie na gościnnych występach we Lwowie (Kopernika 33). Wysoki jego poziom zupełnie odpowiada nowoczesnym wymaganiom. Nieznana u nas tura koni arabskich pod wodzą młodego Mroczkowskiego — budzi podziw i zachwyt. Wszystkie popis ewolucyjny i gimnastyczny dostarczają się do wysokiego tonu całości. Dominuje jako najwyższa atrakcja występ Breitbarta, który gnąc szlaby, rozrywa łańcuchy, dźwiga wbiła gwiazdę itd. Publiczność opuszcza cyrk zadowolona bo rzeczywiście czegoś podobnego u nas nie widziano. 2751

## Złodzieje międzynarodowi wpadli w ręce policji warszawskiej.

(—) W ręce policji warszawskiej wpadły tymi dniami dwa „okazy” międzynarodowych złodziei. W jednym z hoteli okradziono mistrza krawieckiego z Paryża Antoniego Kujawskiego. Wszczęte dochodzenia doprowadziły do ujęcia w hoteliku „Japońskim” przy ul. Widok osobnika, mocno podejrzanego o dokonanie tej kradzieży. Przy badaniu jego osobie ten okazał paszport na nazwisko Pawła Mitrofa, wydany przez policję paryską. W tym samym pokoju znajdowała się również kochanka złodzieja Rewizja na jej osobie przeprowadzona przez wywiadowców dała naśpódzie wany wynik, gdyż pod stankiem znaleziono drugi paszport z fotografią Mitrofa, lecz na nazwisko Jana Kozuchowskiego. Zatrzymano do archiwów dak-

tyloskopijnych, w których znalazły się odciski palców zawodowego złodzieja Kozuchowskiego, zgodne ze świeżymi odciskami aresztowanego.

Stwierdzono tedy niezbicie, iż ma się do czynienia z zawodowym złodziejem, który w ostatnich czasach obrał sobie jako specjalność okradanie podróżnych w hotelach i pociągach i odbył już w tej roli podróż po wszystkich większych miastach w Europie.

Równocześnie wpadł w ręce tejże policji inny specjalista tego typu Dawid Cwinkler, który przed wojną umknął za granicę, gdzie wyspecjalizował się na złodzieja międzynarodowego bowiem przetrzącał się z miasta do miasta ostatecznie uciekł z więzienia w Berlinie i powrócił do Warszawy.

T. O. M. Wschodnio-malopolskie Tow. Ochrony Dzieci i Młodzieży opiekujące się bezdomnymi dziećmi urządza w dniach od 17. do 23. bm. doroczną zbiórkę „Tygodnia Dzieci”. Gdy się zważy, że Tow. ma pod swą opieką 980 bezdomnych dzieci, potrzeby jego są wielkie, to też spodziewać się należy, że zbiórka przyniesie dobre rezultaty i każdy pospiesz się choćby z groszowym datkiem obzżyć lzy dzieciom wydziedziczonym.

Wydział Tow. Straży mogi polskich bohaterów prostuje wynik losowania ostatejniej loterii w ten sposób, że numer wygrywającego losu jest 945 a nie 954.

Lwowskie Tow. Lekarskie. XV. posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek dnia 15. bm. o godz. 6 wiecz. Porządek dzienny: 1) Kol. Maczewski: O postępowaniu w czasie porodu u pierwiastek ze ścieśnionej miednicą; 2) Kol. Tomaszewski: Uwagi o rozwoju noworodków, urodzonych przy miednicy ścieśnionej, normalnej i po ścieniu cesarskim.

Tow. Walki z Gruźlicą. Dnia 14. bm. o 1 w poł. przy ul. Lindego 5 odbędzie się powtórzony wykład dra Józefa Tomaszewskiego: „Rozwój fizyczny dziecka”.

Zawody w piórze ręcznej. Ogłoszone poprzednio zawody w piórze ręcznej odbędą się dnia 17. bm. pomiędzy drużynami Sekcji Likoat. LKS. Pogoń I A— I B. Początek o godz. 12 na boisku LKS. Pogoń.

(—) Wyjaśnienie. Wczoraj zjawił się w naszej Redakcji p. Sworakowski z oświadczeniem, że nie ma nic wspólnego z szantażystami i oszustami, o których wspomnieliśmy w artykule pt. „Strzeżcie się szantażystów na bruku lwowskim” z dnia 11. bm.

Z Centralnego Komitetu Dnia Społeczności. W wyniku konkursu na plakat artystyczny, sąd konkursowy z 18 prac nadesłanych przyznał nagrodę pracy p. Gustawowi Piłceckiego. Prace nadesłane są do odebrania w Ickalu Komitetu.

(—) Zamach samobójczy pomocnika cukrowniczego. Zamieszkały przy ul. Leona Sapiehy Karol P. pomocnik cukrowniczy wypadł w zamierze samobójczym około 50 gr. jedynki. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

(—) Przebieg nosem w czasie sprzeczki. W Stawczanach niejaki Józef Zalewski w czasie sprzeczki przebił nosem rolnika Michała Mazepę, którego przewieziono do szpitala.

(—) Awantury w koście. Za nwanawianiem się uśmiewane pobicie słusza Piotra Farykana osadzono w aresztach Kaz Jurkiewicza i Jana Bilyka, obywateli z Kleparowa.

(—) Pięć tysięcy kilo insekt kradawych przytrzymano wczoraj na stacji Podzamcze, które wiozł niejaki Schwarzschild ze Szkolówki pow. Złoczów na sprzedaż do odlewarm dzwonnów przy ul. św. Michała 14 w Zamarstynowie. Schwarzschilda zatrzymano w aresztach.

(—) Na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej pułkarsu z kieszki Marii Hablowej przytrzymano wczoraj do-

zowanego złodzieja Falka Anschensmana.

(—) Oddział walk z lichwą przy Ekspozyturze P. P. w czasie od 5—12. bm., doniósł do sądu 8 firm, oraz 40 firm do magistratu za rozmaite przekroczenia.

(—) Baczność przed oszustami. Właścicielka realności przy ul. Gipsowej 19, Zofia Obertyńska doniosła wczoraj VI. komisariatowi, że przedwczoraj przybył do niej jakiś osobnik i przedstawiając się jako kontrolor zakładów wodociagowych przystąpił do oględzin instalacji, poczem żądał od niej kwotę 12 zł. 40 gr. i wystawił pokwitowanie podpisując się jako Stanisław Machewicz. Jak się okazało, zakłady wodociagowe nie posiadała wcale takiego funkcjonariusza, a zatem p. Obertyńska padła ofiarą zwykłego oszusta. Zarządzono za nim poszukiwania.

(—) Pożar w piwnicy. Około 9 wiecz. wybuchł wczoraj pożar w piwnicy w realności przy ul. Sadowniczej 83, skutkiem zapalenia się smolaków. Straż pożarna wkrótce po przybyciu ogień ugasiła.

(—) Ogień w realności Banku Polskiego. W realności Banku Polskiego przy ul. Krasińskiego 25, wskutek wadliwej budowy powstał pożar, a mianowicie belka przytkająca do komina zaczęła się palić. Ogień ugaszono. Szkada około 1000 zł.

(—) Fatalne skutki spłoszenia się konia. Wczoraj w południe wracał do domu ul. Lyczakowską rzeźnik Wład. Fimiewicz wózkami zaprzężonym w jednego konia. W pewnym momencie koni się spłoszył i Fimiewicz spadł z wozu, doznawszy ciężkich obrażeń na całym ciele Pogotowie ratunkowe pozostawiło go w opiece domowej.

Nauka jazdy konnej dla pań i panów odbywa się codziennie na ujeżdżalni oddziału konnego Sokola-Macierzy przy ul. Ceternowskiej pod kierunkiem fachowego nauczyciela.

Krakowianka trafia się we Lwowie. Odnosić do artykułu pod powyższym tytułem zamieszczonego w „Gazecie Porannej” d. 12. bm., w związku z treścią, jakoby p. Giani Sumi wkradł się w łaski dyrektora tutejszego oddziału „Sk. Akc. C. Harwig” p. Pawłyszyna oraz jakoby denatka cały dzień w towarzystwie jego przebywała, jest nieświata. P. dyr. Pawłyszyn — p. Giani Sumi, ani też z bl. p. Róża Berris — tych słowami towarzyszyłem nie utrzymywał. Cała znajomość p. Pawłyszyna z p. Sumi datuje się z czasów, kiedy ten ostatni przed około rokiem, przejściowo w oddziale krakowskim tejże firmy pracował. 2758

## Z kraju.

Premier Grabski a jubileusz Żelwowiec. Z Warszawy donosi (z): Premier Grabski przyjął delegację artystów Teatru Polskiego, która zaprosiła go na wielką uroczystość teatralną, a mianowicie na przedstawienie jubileuszowe Aleksandra Żelwowiec, Premier zaproszenie przyjął.

## Z sali odczytowej.

### Tradycja marynarki polskiej.

Wykład dra Aleksandra Czolowskiego urządzony staraniem Kongregacji kupieckiej.

Sprawa stworzenia polskiej floty i wogóle kwestja polskiego morza jest dziś jednym z najbardziej aktualnych zagadnień. Z tego względu, jakoteż ze względu na nazwisko prelegenta, wykład dra Aleksandra Czolowskiego o „Tradycjach Marynarki Polskiej” wzbudził wielkie zainteresowanie tak, że obydwie sale Stow. Kongregacji Kupieckiej wypełniły się po brzegi publicznością.

Prelegent posługując się protokółami, które wyświetlał osobście dyrektor szkoły miejskiej p. Bałger, roztoczył przed słuchaczami barwny obraz przeszłości naszej i znaczenie Polski na morzu bałtyckim.

Następnie wykazał znaczenie morza w rozwoju ludzkości, omówił handel morski, jako drogę komunikacyjną. Ze względu na to znaczenie morza każdy naród od wieków dążył do oparcia się o morze, posiadania własnej floty i własnych portów. Po omówieniu potęgi Związku Hanzy, zajął się znaczeniem historycznym Gdańska, które temu Polska oddała sprawy morskie, co w konsekwencji wyszło na korzyść Gdańszczan, a na szkodę Polski.

Następnie prelegent przeszedł do omówienia początków tworzenia marynarki polskiej i floty handlowej. Prelegent zaznaczył, że Polak do handlu wogóle, a zwłaszcza do handlu morskiego, nie miał ani zmysłu ani wrodzonych zdolności, to właśnie było przyczyną, żeśmy nie utworzyli silnej floty. Następnie zrodził się plan tworzenia floty wojennej kaperskiej, mającej za zadanie ściganie kontrabandy wojennej itp. Systemem tym posługiwały się wybitnie Anglja, Holandia, Francja, Włochy itd.

W ten sposób stworzono pierwszy związek floty polskiej pod własną banderą. Niestety jednak cały ustrój kaperstwa miał wybitnie charakter niemiecki. W roku 1567 miała Polska przeszło 30 okrętów kaperskich.

Następnie omówił prelegent targ z Gdańskiem, przeniesienie floty kupieckiej do Pucka, wojnę ze Szwedami i Danją, budowę większych okrętów wojennych przez Polskę, sławną bitwę morską i zwycięstwo floty polskiej nad szwedzką pod Oliwą w roku 1577, dalej rozwój marynarki, jej sukcesy i klęski i nieogłędne wstanie floty polskiej przez Zygmunta III. za pomoc flocie Wallensteina do Wesmaru w Meklemburgii, gdzie ostatecznie flotę tę zajęto i zniszczono.

Za piękny i treściwy wykład zebrani słuchacze serdecznie prelegentowi podziękowali. Kongregacji kupieckiej należy się uznanie za to, że oprócz troski o swe sprawy zawodowe stara się o spełnianie misji kulturalnej.



# „Robert i Bertrand -- dwaj złodzieje“.

## Historja komiczna, która się smutno zakończyła.

(b) Senacyjna o podłożu niezwykłe komicznym, historia złodziejska, rozegrała się ostatnio w Lyonie. „Rycerz wytrycha“ Antonio Alcar po dłuższej przymusowej nieobecności we Francji, zawarł niedawno incognito do Lyonu i tej samej jeszcze nocy włamał się do mieszkania pewnego kupca. Związać śpiącego i zakneblować mu usta było dziełem kilku minut.

Następnie złodziej dostał się do biurka i począł opróżniać wnętrze szuflady. Były tam banknoty francuskie, włoskie, dolary i funty. Wypchawszy kieszenie banknotami odwrócił się złodziej do gospodarza i rzekł z uśmiechem:

„Doprawdy nie wiedziałem, że wizyta u pana przyniesie mi tyle satysfakcji“.

Gospodarz z zakneblowanymi ustami, patrząc na włamywacza od pierwszej chwili, zrobił wielkie oczy, jednakowoż nie mógł przemówić. Tymczasem złodziej objuczony tak wspaniałym łupem, wybiegł w anielskim nastroju na ulicę i z miejsca wpadł w ręce policjanta. Przyprawiony przed oblicze komisarza został poddany rewizji. Przyjrawszy się banknotom, komisarz przywołał jakiegoś agenta i energicznie zapytał złodzieja:

„Gdzie ukradłeś te pieniądze?“

Złodziej widząc zdumioną minę komisarza przy oglądaniu banknotów, zrozumiał, że musiały być fałszywe, a wiedząc czem to pachnie bez namysłu podał dokładny adres okradzionego. W godzinę później w mieszkaniu okradzonego zjawili się dwu agentów, którzy stwierdziwszy że kradzież została popełniona u niego, oświadczyli mu, że może się udać z nimi do komisariatu po odbiór pieniędzy.

Lecz okradziony „kupiec“, nie bardzo okazywał ochoty udania

się na komisariat, tłumacząc, że skoro pieniądze się znały, nie chciałby „łamać losu“ nieszczęśliwym, który się „zapomniał“, na chwilę. Pełswazje te jednak nie pomogły i

okradziony musiał się udać do komisarza.

Na widok wchodzącego złodziej nie mógł stłumić okrzyku. „Kupiec“ patrzył równie z zerażeniem, a równocześnie z wściekłością na złodzieja. Ten rozpoznawszy w nim swego dawnego „spólnika“ Dawida Chevallarda, z którym przed dwudziestu laty wspólnie uprawiali intrygę kradzieży i włamywaczy. Chevallard poznał swego dawnego spółnika jeszcze wcześniej, podczas kradzieży, ale nie mógł słowem przemówić, mając usta zakneblowane.

Blizsze śledztwo wykryło całą prawdę.

Alcar Antonio, który obecnie prze-

żywał się Carlo Testa, należy do bandy fałszerzy pieniędzy, która ma swoje „warsztaty“ we Włoszech.

Dawid Chevallard po burzliwej przeszłości został „uciecznym“ kupcem w Lyonie. Był to jednak tylko pozory dla zmylenia policji. W istocie pan Dawid był stałym odbiorcą i głównym „przedstawicielem“ włoskiej bandy fałszerzkiej na Francję.

Antonio wiedział o tem i przyjechał ze swym transportem fałszywych banknotów. Pragnął jednak ulec dwie pieczenie przy jednym ogniu i nie próżnował w Lyonie,

włamał się do mieszkania swego „kolegi“ pomyliwszy się o jedno piętro.

W istocie o jedno piętro niżej Chevallarda mieszkał pokojny rentier, któremu Antonio upatrzył sobie za ofiarę.

## Gremjum agentów handlowych

### V. Międzynarodowych Targów Wschodnich.

Kampanja organizacyjna V. Międzynarodowych Targów Wsch. we Lwowie zatacza coraz szersze kręgi. W ostatnich dniach najpoważniejsze sfery wśród lwowskich agentów handlowych, reprezentujące pierwszorzędną firmę krajową i zagraniczną żywo zainteresowały się Targami. W szczególności gremjum agentów handlowych we Lwowie, skupiające w swej organizacji wszystkich agentów uznało za konieczne zająć się bliżej i istotniej Targami w bieżącym roku.

Dnia 11. bm odbyła się w lokalu „Gremjum Agentów“ konferencja w sprawie V. Targów Wschodnich. Konferencję tej przewodniczył prezes

Gremjum p. Radca Ignacy Bendel przy udziale najwyższych członków Gremjum. Zarząd Targów reprezentował p. dyrektor Puchalski, który w swym przemówieniu podkreślił szczególne znaczenie współdziałania Gremjum z Targami. — W obszerniej dyskusji zabierali głos pp. Fabian, Feder, Selzer, Spiegier i informując dyrektora Puchalskiego o stanowisku Gremjum w sprawie Targów, wyrażając przytem poszczególne swe życzenia. Dyrektor Puchalski zapewnił członków Gremjum, że Targi ze swej strony dołożą wszelkich starań, ażeby przez współpracę z tak ważnym czynnikiem gospodarczym, jakim są agent

handlowi utrzymać jak najserdeczniejszy kontakt.

Po dwugodzinnych obradach zamknął p. Prezes Bendel konferencję, zapewniając Zarząd Targów Wschodnich, że Gremjum Agentów w interesie handlowego rozwoju naszego miasta spełni wobec Targów swe zadanie.

## Niedźwiedzie we Włoszech.

### Schwytano żywcem dwa niedźwiadki.

W pięknej swą dzikością dolinie Longo, w Abruzacji, stanowiącej obecnie włoski park narodowy, zauważono w tych dniach ślady wielkiej niedźwiedzicy z dwoma niedźwiadkami.

W obawie rozmnożenia się niedźwiedzi, władze urządziły wyprawę w celu odebrania niedźwiedzicy potajemnie. Znalezione też wkrótce legowisko niedźwiedzicy, aby jednak dostać się do niego, trzeba było usunąć wał śnieżny, wysokości trzech metrów.

Już pracy tej prawie dokonano, gdy z ukrycia wyskoczyła rozjąbrzona przez intruzów niedźwiedzica i pochwycawszy jednego z nich, rzuciła go do pobliskiego lodowatego strumienia. Musiała jednak zaniechać dalszych ataków, reszta bowiem uczestników wyprawy powstrzymała ją strzałami. Huk wystrzałów tak przeraził zwierza, że przeczynał w góry. Zdołano wówczas pochwytać nie mogące nadażyć za matką niedźwiadki; umieszczono je w rzymskim ogrodzie zoologicznym.

## Dziwna roślina.

W puszczech Paragwaju miano odkryć — jak donoszą z Londynu — roślinę o dwieście razy słodsza, niż trzcina cukrowa.

Liście tej rośliny, noszącej nazwę „Stevia Bebaudiana“, utarte na drobny proszek, służą do wyrobu bardzo słodkiego syropu. Uczeni amerykańscy badają ten niezwykły okaz świata roślinnego dla stwierdzenia czy nie zawiera sacharyny.

## Składki.

Dla sieroty po urzędniku na maszynę złożono pod litera Z. kwotę 1 zł.

Feljeton „Gaz. Por.“ z d. 14. 5. 1925

ANDRE COUVREUX.

40

## Inwazja Makrobów.

Ponoś nawet historia notuje podobne fakta nerwowej — prawie obłądnej — wesołości, wybuchającej w najtragiczniejszych momentach. Zdarzyło się nawet, że melodia refronu, naturalnie z podkładem słów czysto okolicznościowych, należała do śpiewów, objętych repertuarem Armii Zbawienia, to też uroczą zelantka akcji generała Bothy przyłączyła się żywo do chóru, sądząc widocznie, że prozelityzm jej w ciągu jednego dnia tak bajeczne osiągnął wyniki! Zauważyłem, że w każdym razie ładna miss co najmniej dwóch ludzi z naszego grona natchnęła kultem nie tyle swej idei, co swojej piękności, bowiem starszy pan o mocno wy-czernionych włosach, oraz bezbarwny blondynek gwałtownie rywalizowali z sobą w rzucaniu ku

niej — jeden zabójczych, drugi omdlewających — spojrzeń, siebie zaś wzajem przesywali wzrokiem, jak grot, ostrym, czem znowu mocno gorszyli odźwierną. Krewka ta niewiasta, zgoną uznania werwą trzymająca się zdala od wybryków całego towarzystwa, dała wszem wobec cał niewdużnacznym wyraz zdania swego o tej ogólnej wesołości, twierdząc, że cała ta banda, której tak wczasy w kanale „plaudują“, powinna go sobie obrać za stały przybytek.

Niebawem jednak opadła i ta sztuczna wesołość. Wieści z zewnątrz przestały nas dochodzić makroby nie dawały znaku życia, gdy rzeczywistość potworna plastycznie przypomniła się naszej pamięci. Stało się to za sprawą biedaków, dławionych w zaduch sąsiadującego z nami zbiornika. Śmigi tych nieszczęśliwych, za każdym usiłowaniem przedostania się do nas niezmiennie siłą odpychanych przez sobków, którzy istnym żywym murem stali u wejścia, nie dając przebyć go nikomu,

sawaty się coraz boleśniej, żądania coraz natarczywsze, złorzeczenia z chwilą każdą głośniejsze. Współczując duszą całą z tem ich upośledzeniem, wiedziałem jednak, że interwencja moja nie ostarie się przed brutalną siłą zakamieniałych w egoizmie swoim przeciwników. W cięższych chwilach przerwy w głosy ich wyrzekaniach słyszeliśmy gwałtowny szum wody, biejącej nurtem spotagowanym siłą ulewą. Stan wody podłósł się też znacznie i sięgał już po poziom naszego tunelu, wydając wstrętny rnsztokowy odór, który stawał się nie do zniesienia i dla nas, wyziewy jego poczęły bowiem dochodzić teraz i do naszego korytarza, niedostęcznie przewiewnego. Przypisywaliśmy nieznośny ten zaduch zarówno procesowi trawennemu makrobów, jak i szczątkom przeróżnym, które ulewa nanieść musiała w przewody ściekowe, a które już w stadium rozkładu przedostawały się poprzez śluzy. Przekonałszy się wkrótce o trafności niniejszej, dajemy: bowiem około południa

rozegrała się następująca scena: gdy baronowa zgrzytając z głodu zębami, zaproponowała poszukanie pośród odpadków, nanieśionych do zbiornika, czy się nie znajdzie tam coś do jedzenia, doszedł nas na to drwiący głos z sąsiedztwa:

— Pani dobrodziejka przy apetycie? Proszę, proszę, szanowna osoba pozwól śniadanko: delicje, że palce lizać!

A równocześnie padł ku nam od strony zbiornika przedmiot jakiegoś, owinięty w papier. Wszyscy rzucili się nań, wywiązała się dookoła niego formalna walka. Lecz gdy szczęśliwy zwycięzca rozwiązał go z osłonki papieru, rozległ się jeden wielki okrzyk wstrętu i przerażenia: pakiet zawierał biedniuchną rączynę dziecka, na której widniał jeszcze sznurzeczek skromnych koraliów...

— Boże! Nieszczęśliwa matka!... — jęknęła Zuzanna, odwracając oczy. C. d. n.





Wiedeń stał ubiegłej niedzieli w zupełności pod znakiem sportu. Oprócz szeregu zawodów futbolowych, które, jak zwykle, cieszyły się wielkim wzięciem, odbył się jeszcze wielki bieg propagandowy lekkoatletów, dalej między państwowe zawody hockeyowe Austrii—Niemcy oraz imprezy kolarskie, motorzystów itp.

Rapid odniósł piękne zwycięstwo nad Sportklubem, bijąc go w stosunku 4:1. Początkowo nie nie wskazywało na tak katastrofalny wynik. Sportklub miał nawet w pierwszej połowie przewagę, której jednak, dzięki niezaradności napadu, cyfrowo nie wyzyskał. Po pauzie objawiła się ogólna apatia i zmęczenie. Rapid grał żywo i energicznie, w szczególności atak przypominał staccie dobre czasy.

Niespodzianką była porażka 1:0, jaką poniósł Simmering od Wackeru. Simmering grał bardzo nerwowo, brak Kurza dawał się silnie we znaki.

Amatorzy odnieśli zwycięstwo nad Admirą w stosunku 3:1. Zdobył dwóch punktów nie przyszło mistrzowi z łatwą siołą. Gra nie stała na wysokim poziomie. Najlepszą częścią zwycięzców był atak.

Urugwał we Wiedniu? Po rozbiciu się pertubacji Rapida Hakoahu z urugwajczykami w sprawie przyjazdu do Wiednia, podjęła Vienna rokowania, które są podobno na najlepszej drodze. Definitywne zakontraktowanie egzotycznych gości zależy w znacznej mierze od tego, czy kapitan związkowy zrezygnuje z wystawienia kilku wybitniejszych graczy Wiednia do reprezentacji przeciw Czechom. Zawody z urugwajską drużyną przyszyły do skutku 21 bm.

Wiedeński Hakoah czyni starania o pozyskanie angielskiego zawodowca, któryby grał na środku ataku i równocześnie kierował treningiem drużyny. Sprawa następcza trudności, ponieważ gracz ten musi być żydem.

Dwa zwycięstwa WAC-u. „Wiener Sonn- und Montag-Zeitung” podaje w ostatnim numerze wiadomość, z której wynika, iż WAC odniósł we Lwowie dwa piękne zwycięstwa. Nie przypuszczamy, by było to celowe przekreślenie faktów, sądzimy, iż notatka powyższa dostała się do piśm jedynie przez pomyłkę. Tem większe będzie rozczarowanie wiedeńskich piłkarzy gdy dowiedzą się o faktycznym stanie.

Występ Bolton Wanderers spotkał się z ogólnym uznaniem, o ile chodzi o grę, natomiast bardzo wiele pozostawia do życzenia zachowanie się i dyscyplina drużyny.

Zawody o mistrzostwo w Budapeszcie przyniosły następujące wyniki: Vio—Vasas 2:1, BTC—Tórekves 2:2, FTC—Kispesti 1:0, Uniwersytet—3 Obwód 5:0 UTE—Zugló 1:1.

W Pradze zakończyło się spotkanie DFC—Cechte Karlin 2:2.

**Życie gospodarcze.**

**O WZMOŻENIE EKSPORTU POLSKIEGO.**

W uzupełnieniu sprawozdania, jakie ukazało się w piśmie o odbytej w Ministerstwie Skarbu konferencji p. Prezesa Rady Ministrów z przedstawicielami tych galezi życia gospodarczego Polski, które odgrywają rolę w naszym eksporcie, zaznaczyć należy, że na konferencji tej była także poruszana sprawa propagandy gospodarczej Polski na terenie zagranicznym. W sprawie tej m. in. zabrał głos Prezes Zarządu Targów Wschodnich p. Marian Turski, który stwierdził że Targi Wschodnie rozwinęły już dość szeroko propagandę zagraniczną, zmierzającą do utworzenia drogi wytworom przemysłu polskiego na rynkach zagranicznych. Dla osiągnięcia pożądanego wyniku tej pracy trzeba nie tylko nieprzerwanie ją rozwijać, ale potrzeba także, żeby przemysł polski, który niestety nie zna i nie rozumie metod nowoczesnej propagandy gospodarczej, umiał należycie wyzyskać tę drogę jaką Targi Wschodnie w interesie ogólnopolskim usiłują mu utworzyć.

P. Turski zaznaczył, że Targi Wschodnie w niektórych krajach, jak np. na Bałkanach natrafiają na grunt zupełnie nieprzyjacielski i spotykają się z zainteresowaniem, które musi być w interesie rozwoju gospodarczego Polski wszechstronnie wyzyskane. W dyskusji padły także inne głosy, które podniosły doniosłość zagranicznej propagandy gospodarczej prowadzonej przez tego rodzaju instytucje, jak Targi Wschodnie.

**Giełda warszawska.**

Nowy Jork 5.185, Londyn 25.2075, Paryż 27.15, Wiedeń 73.18, Włochy 21.35  
Pożyczka konwers. 50.90, Pożyczka złota 70.00, Pożyczka dolarowa 59.00 (305.915 zł), Pożyczka kolej. 90.00,

**Giełdy obce.**

**GIEŁDA ZURYSKA.**

Złoty 99.15, Nowy Jork 5.1675 Londyn 25.065, Paryż 26.97, Wiedeń 72.65, Włochy 21.2175, Budapeszt 40.07200, Soňa 3.7625, Bukareszt 2.44, Berlin 122.975, Belgrad 8.39.

**GIEŁDA GDAŃSKA.**

Warszawa 99.60—99.85, Złoty 99.95—100.20, Nowy Jork 5.1835—5.2015.

**GIEŁDA WIEDEŃSKA.**

Dolary 70570, marka niem. 16820, angielskie 3442, francuskie 3704, włoskie 2911, jugosł. 1143, polskie 13015—13665, rum. 9950, szwajcarskie 13670, węgierskie 9960, czeskie 2099.  
Akcje: Zieleniewski 154, Ślązia 10, Fanto 184, Karpaty 125, Galicja 1000, Schodnia 150, Siersza 42200, Bank Małopolski 4800, Bank Hipoteczny 7100, Kompas 16300, Portland cement 285, Natta 133, Mraźnica 45599—47000, Tepege 17000, Browary lwowskie 109.

**Giełda lwowska.**

**SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.**

Lwów, 12. maja.

Zaprzębowanie dla akcji niekót wanych minima ne. Obroty na przedgieldzie tylko w 3 gatunkach akcji, w łącznej ilości około 200 sztuk. Kursa słabsze niż wczoraj. Jaworzno zniżkowało na 11 45 (—30 gr.), za Len placono 0 20—0 21, za Gazy zachodnie 1 90. Ofiarowano na sprzedaż Gazy wschodnie po 9 60, bez Transakcji.

Kursa akcji bankowych i przemysłowych słabe. Transakcje nieliczne, kupujących mało.

Notowano: B. Hipoteczny 6 49 do 0 50, Małop. 0 29, Browary 7 60 do 7 65, Cegielski 23 00, Tespy 3 90 (ostatnio 4 10), P. T. Bud. 0 50, Parowozy do 0 65, Gazolina 1 50 do 1 55. Z papierów państwowych kupowano: pożyczkę dolarową po 2 80, konwersyjną po 0 44—0 46.

Akcje handlowe w zaniedbaniu. Tendencja zniżkowa. Usposobienie wyczekujące.

**OBROTY W AKCJACH.**

Lwów, 12. maja.

Hipoteczny 0 49, 0 50, Małopolski 0 29, Browary 7 60, 7 65, Cegielski 23 00, Lokomotywy 0 54, 0 55, Gafota 0 36, Gazolina 1 55, 1 50, Parowozy 0 64, 0 65, P. T. B. 0 50, Tespy 3 90, Poż. dol. 2 80, Poż. konwers. 0 44, 0 46.

**Cedula giełdy lwowskiej z dnia 12 maja 1925.**

Wartość nominał.	Dywidenda		Akcje z kuponem bieżącym	12 maja		
	1923	1924		placa	żadana	transakcja
Mkp.	Mkp.		zł	gr	zł	gr
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny	—	48	51
1000	500	—	Bank handl. poz.	—	—	—
280	184	2800	Bank Komerclal.	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	—	23	30
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	—	—
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—
280	84	—	Bank Ziemny	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—
500	2000	—	Browary	7	50	7 75
1000	3000	25 gr	Chodorow	—	—	—
1000	2000	50 gr	Chybie	—	—	—
1000	800	30000	Cegielski	22	70	24 30
1000	1000	2000	Ćmielów	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	53	56
140	14000	140	Gafota	—	35	37
140	800	—	Galicja	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	45	1 60
140	600	—	Górka	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—
5000	15000	—	Marynia	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski	—	—	—
—	—	—	„Nitrat” Zakł. ch.	—	—	—
1000	4000	—	Óikos	—	—	—
500	750	4 gr	Parowozy	—	53	56
500	200	1000	Pezet	—	—	—
350	175	—	Pocisk	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	9	51
10000	2500	—	Potęga	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	—	—	—
500	300	360	Rohn Zieliński	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr.	—	—	—
140	300	—	Siersza gór.	—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—
1000	350	—	Tespy	3	85	3 95
140	280	—	Trzebinia	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	—	—	—
140	90	—	Impex	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob	—	—	—
1000	526	45000	Polbal	—	—	—
1000	210	—	Polsol	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S.A.	—	—	—

**OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.**

Lwów, 12. maja.

Gazy zachodnie 1 90 J w rżno (25) 11 45 (d:obne) 11 60, 11 50. Len 0 20, 0 21.

**Giełda zbożowa.**

Lwów, 12. maja.

Zastój w obrotach w dalszym ciągu. Poza giełdą kupowano mąkę żytnią 70 procentową loco Poznań po zł. 46. Ofiarowano owies węgielski po zł. 33 i pół loco Lwów. Tendencja utrzymania. Usposobienie mądle.

**Obroty prywatne.**

Lwów, 12. maja.

Dzisiaj tendencja chwiejna. Obrót średni.

Dolary amer. 5 17 1/2, do 5 17 3/4, dol. kanadyjskie 5 14, do 5 15 1/4, korony czeskie 0 1 1/2, do 0 1 5/8, leje 0 02 1/2, do 0 02 3/4, franki franc. 0 27 1/2, do 0 27 3/4, frank szwajcarski. 100 do 1 01, funty szterl. 24 60 do 24 70 Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 0 00 zł do 0 00 zł. drobne za 1 tys. 0 00 do 0 00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0 00 do 0 00 gr., korony a. i. str. za tys. 0 00 do 0 00 gr.

Złoto: 20 kor. 21 70 do 21 80, 20 frank. 19 70 do 19 80, 20 marki 24 70 do 24 80, 10 rubli 26 90 do 27 00 gr.

Srebro: kor. austr. 0 43 — 0 43 1/2, 5-kor. austr. 2 26 — 2 28, floren. 1 17 — 1 18, srebr. ruble 1 10 — 1 82, kopiejki za rubel 0 80 — 0 82.

**OGŁOSZENIA.**

**Nauka i wychowanie**

NAUCZYCIELKA z maturą seminarjalną poszukuje posady tylko za utrzymanie bez płacy. Administracja Porannej: „Wies”. 2753-2

**KURSY HANDLOWE J. HIRSCHPRUNGA**

(ul. Lyczakowska 34, tel. 25-78) przyjmują WPISY na pięciomiesięczne kursy księgowości kupieckiej i bankowej do d. 14 maja 1925. Pisanie na maszynie.

**GIMNAZJUM im. dra Niemca Pelczyńskiego**

28 (Supińskiego) 1925/26 klasa I. Zgłoszenia uczniów codziennie od 12.30 do 13. 2735-10

**KURSY HANDLOWE Z. OLSZEWSKIEGO**

Kurkowa 38. — Telef. 31-14.

przyjmują wpisy na 5-miesięczny kurs księgowości kupieckiej i bankowej. Codziny dla stron od 10—12-ej i od 4—6-tej. 2667

**Zgubiono, znaleziono**

ZBIEGL LEGAWIEC, wabi się „LU-TEK”, Obozowa 3. 2738

**Kupno, sprzedaż, zamiana**

PARCELA na raty od 30 zł. miesięcznie przedmieście Lwowa przy stacji Dublany—Leszki, piękne położenie Obr. ski Lwów, Jakoba Strzemie 11a. 2740-3

WYŁĄCZNE zastępstwo angielskiej fabryki motocykli i rowerów Rudge-Whitworth zawiadamia swoich klientów o nadejściu transportu rowerów „Cycicar”, Romanowicza 9. 2725-3



**NAJTAŃSIJ** kołdry, materace, koce, łóżka, dywany, chodniki, firanki, kapy, bieliznę, sienniki — poleca  
**KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, ul. Kopernika 4**  
 tylko naprzeciw Szkołarona. 22-3

**Fosady i prace**

**STAŁA PŁACE** i prowizję ofiaruje poważna instytucja finansowa zdolnym akwizytorom. Pierwszeństwo mają utraczeni. Pisemne oferty osób zainteresowanych skierować należy pod „Akwizytor” do Administracji, 2743

**ENERGICZNA**, inteligentna panna, wiedząca, poszukuje fosady do dzieł lub jako zarządczyni do domu. Rozumie się na szyciu i gotowaniu. Łask. zgłoszenia pod „Dobra gospodyni” do Adm. Gazety Porannej. 2733

**Mieszkania, lokale, sklepy**

**NA RESTAURACJE** i cukiernię bez konkurencji nadająca się 6 pokojowa nowa willa „Szwajcarka” w Jamnej ad Jaromczę, położona przy głównym trakcie na czas sezonu zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Koczerkiewicz, Stanisławów, Kilińskiego 41. 2737-2

**ZARAZ** do wynajęcia w śródmieściu blisko ul. Akademickiej cztery słoneczne pokoje na II piętrze z przedpokojem, kuchnią, łazienką. Kominiec — centralne ogrzewanie elektryka, winda. Zgłoszenia do Administracji, pod „SŁONECZNE POKOJE”. 2720-2

**POSZUKUJE** pokoju przyzwolcie umi. blowanego z niekrepującym weściem. spokojny mężczyzna na stanowisku. Czynnosc do 100 zł. miesięcznie. Łaskawe oferty proszę składać do Administracji Gazety Porannej — Senatorska 6. pod T. K. 2524

**DWA POKOJE** w śródmieściu na kancelarię poszukiwane. Zgłoszenia do Administracji pod „Adwokat” 2698-2

**POKOJ** awenturalnie wspólne mieszkanie przy bezdzietnej rodzinie poszukują dwie osoby całymi dniami w zajęciu, najchętniej w śródmieściu od 1. czerwca. Zgłoszenia Administracja, Senatorska 6 pod „M. S.” 2752

**Rozmaite**

**LM. 46870/25/IX. OGŁOSZENIE.**

Klacz nacił bułanej około 9 lat licząca przytrzyma na dniu 19. bm. w ul. Czerdeckiej, odstawiona do rakarni miejskiej, do odebrania za wyległymowaniem się właściciela i uszczeniem kosztów utrzymania i ogłoszenia.

O zezwolenie wydana należy się zgłosić w IX. Departamencie Magistratu.

**Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.** Lwów 29. kwietnia 1925.

J. Neumann, m. p.

**TRUSKAWIEC** Willa Pawlikowicz pensjonat Marii Schatzkierówny poleca pokoje słoneczne z całym utrzymaniem Informacji udziela się: ul. Czarneckiego 1. 3. mieszk. 5 Od 15 maja na miejscu, 2744-3

**SBRADZIGNO** ma książkę woskową wydaną przez P. K. U. Przemysł. która unieważnia am Leisor Domnitz. 2746

**LETNISKO** ołok Skolego z utrzymaniem — Ceny konkurencyjne. Zgłoszenia przyjmuje do 15 maja Ropicka, Zielenia 17 II. p. 2747

**FILATELISTOM** wysyłam markę zagraniczną do wyboru. Adres: „Zamorskie” Biuro Brücka Lwów, Kościuszki 2, 2749

**KAMIEŃ** sny i zielony do bajeowania pszenicy dostarcza „Pion” Lwów, Lwowska 48, 2735-2

**AGREGATY** elektryczne 30 i 50 koni do oświetlenia zdrojowisk, miasteczek itp. dostarczy „Pion”, Lwów, ul. Lwowska 48. 2734-2

**ELEGANCKO** wykonuje suknie, kostiumy, płaszcze — Pracownia sukien Mikołaja 18 I. p. 2719-2

**DRUT** kolezasty nowy i używany w dobrym stanie, szyny i trawersy poleca najtańszej Lewkowicz, Kraków Basztowa 13. 2690-10

**ORKA wiosenna!** Traktatory motorowe, plugi do szybkiej i wydajnej orki dostarcza ze składów „Pion” Lwów, Lwowska 48. 2683-3

**AUTOMOBIL** 6 osobowy Packard 6 cylindrowy starter, światło elektryczne na codzie dostarczy „Pion” Lwów, Lwowska 48. 2682-3

**ZAKŁAD „MEREŻKA”,** Lwów, ul. Ochocnek 4A I. p. wykonuje mereżki, endiowanie oraz przyjmuje do szycia bielzone. 71-3

**PRZERÓBKI KAPELUSZY** wykonuje modnie, tanio Topolnicka Kopernika 1. 2577

**RZEŹNICKIE** maszyny wszelkiego rodzaju znanej firmy Alexanderwerk sprzedaje tanio na dogodnych warunkach spłaty. Jener. przedstawicielstwo fabryki maszyn rzeźniczych Alexanderwerk A. von der Nahner A. G. Remscheid - Berlin. Centrala Przemysłu Rzeźniczego T. A. Poznań (Rzeźnia Miejska), Telefon 1350. 2351-20

**FORTEPIANY.** Pianina Fisharmoni. Na raty. Cenniki do dyspozycji. Lwów, Kopernika 16. Tel. 20—45. K. Kaim i Syn. 1963-60

**PŁUGI** nowe, typu „Sack” w większej ilości do sprzedania. Wiadomość: „PION”, Lwów, Lwowska 48. Tel. 4-76. 1965

**BOSCH** świece, magnety, reflektory, sygnały poleca 263  
**Witold Tranda**  
 Lwów, Podleskiego 2.

**KALKI**  
**STANISŁAW ABL**  
 Legionów 11. 1809

**H.U.T.** Tel. 19-01. **DETAL.**  
**PIŁKI NOŻNE**, dentki zapalnicze, bućki, dresy, spodnie. **Dyski, oszozopy, tyczki bambusowe, meszty do biegu** i dla cyalistów sprzedaje najtańszej stara firma  
**JAKÓB ROSENMAN,**  
 Lwów, Akademicka 26. (Klubom opust). 2732

**TARTAK** 3-gatowy z lokomotywami komobilą Wolf 210 koni do sprzedania. 2745  
 Zgłoszenia pod „Tartak” do Bura ogłoszeń Feliks Sattera w Krakowie, Rynek 8.

**OGŁOSZENIE.**

W państwowej szkole dla leśniczych w Polechowie otwarty zostanie 11-miesięczny kurs w roku szkolnym 1925/26.

- Warunki przyjęcia:
- 1) Wiek 17—20 lat (wojskowi 20—25 lat).
  - 2) Ukończone 4 klasy gimnazjalne, lub realne, albo szkoła wydziałowa lub 7-klasowa szkoła powszechna.
  - 3) Poświadczenie odbycia jednorocznej praktyki leśnej.
  - 4) Świadectwo zdrowia.
  - 5) Świadectwo moralności.
  - 6) Zaświadczenie obywatelstwa polskiego i życiorys.
  - 7) Zobowiązanie rodziców, lub opiekunów do ponoszenia kosztów utrzymania ucznia. Podania mają być wnieszone do 15 czerwca 1925 do Dyrekcji lasów państwowych we Lwowie. Bliższe warunki powziąć można w Dyrekcji lasów lub Nadleśnictwie w Bolechowie, 2729

**Abażury i lampy elektr.**

2:31 **WYTWÓRNIA:**  
**Inż. A. JASTRZĘBSKI**  
 Kraków, Sławkowska 30. Tel. 2048.  
 lustr. cennik za nadst. 1 zł

**JOHANNISBAD (Czechosłowacja)**  
 Górskie—Gastein

Oddawna znane kąpiele w najpiękniejszej leśnej górskiej okolicy, pod górskim klimatem, ciepłe kąpiele o temperaturze 29,6° C bardzo znacznej radioaktywności, źródła żelaziste, naturalne ciepłe kąpiele paserowe i w wannach, elektryczne kąpiele, kąpiele słoneczne. Nadzwyczajne wyniki kuracji w chorobach systemu nerwowego, nerwowości, neurastenii, paraliżu, tabesu, gichtu, reumatyzmu, chorobie Basedowa, chorobach kobiecych, skórnych i chorobach kości. — Duże, ogrzane, kryte depiaki. Codziennie 2—3 koncerty. Sezon od 15. maja do 15. września — Prospekty bezpłatnie wysyła Komisja kuracyjna Johannsbad (Czechy). 2395-3

**MASZYNY do SZYCIA**



najnowszych systemów, części skład, tychże przybory do krawieczyzny i do robót ręcznych poleca  
**A. MALIMON**  
 Skład maszyn do szycia  
 Lwów, Wałowa 11

Przyjmuje również maszynę do naprawy.

**- MASZYNA - DRUKARSKA**

z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, popęd elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.  
 Bliższa wiadomość:  
**„PION”**  
 Lwów, Lwowska 48.  
 Tel. 4-76.



**I Wy musicie zostać bersonistami**

i obuwie Wasze bersonować. Nie sprawia Wam to zapewne przyjemności wydawać co miesiąc pieniądze na nowe obcasy i zelówki. Jeśli zwyczajnie, że obuwie z Bersonem trwa przynajmniej trzy razy dłużej, niż z obcasami i zelówkami ze skóry, to bez wątpienia będziecie odtąd nosić wyłącznie obcasy i zelówki gumowe „Berson”. „Berson” jest nie tylko trwalszym od skóry, lecz także ma bardzo ważne znaczenie dla Waszego zdrowia. Czy uświadomiliście sobie kiedy, jaki ciężar spoczywa na Waszych nogach, czy śledziliście, jakim wstrząśnieniem podlega Wasze ciało i nerwy przy każdym kroku, który czynicie? Dlaczego nie chronicie się przed tem przez noszenie „Bersona”? Nie będziecie się wówczas męczyć i nużyć już po kilku chwilach, a uzyskacie chód elastyczny i młodzieńczy. Stwierdzamy zatem zalety obcasów i zelówek gumowych „Bersona”: są trwalsze, a więc tańsze od skóry, czynią ciało elastycznym, udrabiają nerwy, chronią bezwzględnie przed wilgocią i zimnem. Nie zwlekajcie zatem i pomóżcie ogromną już rzeszę bersonistów.

**B E R S O N**  
 nosi się przyjemnie i jest tańszym i trwalszym od skóry.

**Motory**  
**Colo**  
**Diesel**  
 Od 5 RMe  
 Bez kompresora  
 Niezawodny ruch  
 Nizkie ceny  
 Generalny zast. na Polskę

„Wulkan”  
 Sp. z o. p. Lwów,  
 Pasaż Mikołajski.  
 Tel. 115.



**INSERUJCIE**  
 w GAZETCE  
**PORANNEJ**

**CENY OGŁOSZEŃ:**  
 Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 20 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nektrologi 30 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice,

daski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (Kronika, raporty, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne

ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem

(1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalty) tekstowe na 4 lamy (szpalty).